

GŁOS NARODU

**REDAKCJA
i ADMINISTRACJA**
Kraków.
ul. św. Krzyża L. 11

TELEFONY:
Redakcja . . . 101-90
Administracja . 133-44.

Konto P. K. O. 415.730
Kraków Nr.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie		Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą	Redakcja niezamówionych artykułów niezwra- ca i nie honoruje. listów nieopłaconych nie przyjmuje. Za każdą zmianę adresu 50 gr. Redakcja przyjmuje strony od godz. 11 do 13.
	z odnośnikiem	bez odnośnika			
Miesięcznie	5- zł.	4-50 zł.	5- zł.	8- zł.	

Rok XLIV

Kraków, piątek, dnia 11 czerwca 1937 r.

Nr 158.

Hiszpania nie weźmie nigdy udziału w spisku przeciw Francji — oświadcza gen. Franco

Paryż, 10. 6. (PAT). „Le Journal” zamieszcza wywiad swego przedstawiciela Edwarda Helsey'a z gen. Franco, który przede wszystkim podkreślił swe przyjazne uczucia do Francji. Gen. Franco wyraził ubolewanie z powodu naprężenia stosunków angielsko-włoskich, dodając, iż zawsze uważał dobre stosunki i porozumienie z Anglią za pierwszy punkt polityki hiszpańskiej.

Mówiąc o Lidze Narodów, gen. Franco oświadczył: Po zwycięstwie przeżyliśmy wszystkie zobowiązania, podpisane uprzednio przez Hiszpanię, która niejednokrotnie miała okazję w Genewie służyć sprawie pokoju. Powróci ona po prostu na swe stanowisko w Lidze Narodów w tym samym duchu zgody europejskiej.

Mówiąc o przyjaznych stosunkach Hiszpanii nacjonalistycznej z Włochami i Niemcami, gen. Franco zaznaczył, iż przyjaźń ta ujawniła się w początkach wojny. Gen. Franco dodał, iż Hiszpania nigdy nie wzięłaby udziału w żadnym „spisku” przeciwko Francji, Niemcy, Włosi i Portugalczycy nie chcą, by Hiszpania stała się kolonią sowiecką. Pomagając w naszym oporze — powie-

dział gen. Franco — nie żądano od nas żadnych zobowiązań. Nie mogliśmy zresztą dać żadnych zobowiązań. Jesteśmy nacjonalistami hiszpańskimi, gotowymi do utrzymania we wszelkich okolicznościach przy-

szłość narodu, wolną od wszelkich hipotek. Odpowiadając na pytanie dziennikarza gen. Franco oświadczył, iż w razie uznania jego rządu przez całą Europę, byłby gotów do zawarcia z Francją paktu nieagresji.

Gen. Franco obejmie całą władzę w narodowej Hiszpanii — twierdzi Gill Robles

Lizbona, 10. 6. (PAT). Gill Robles podzielił się z korespondentem Havasa swoimi spostrzeżeniami na temat obecnej sytuacji w Hiszpanii. Gill Robles sądzi, że gen. Franco obejmie obecnie całkowicie władzę polityczną w państwie, będąc jednocześnie szefem państwa i szefem rządu, podobnie jak to ma miejsce w St. Zjednoczonych Ameryki Półn. Chwilowo nie będzie ustanawiana żadna reprezentacja polityczna. Te wrażenia moje są ściśle osobiste — mówił Gill Robles — lecz domyślił, jakie utrzymują się za granicą w tych sprawach są mało prawdopodobne. Wszelkie zmiany polityczne

w Hiszpanii powstańczej nastąpią prawdopodobnie dopiero po donioslejszych akcjach wojskowych jak np. zdobycie Bilbao.

Na frontach spokój Deszcze uniemożliwiają akcję

Vitoria, 10. 6. (PAT). Korespondent Havasa donosi, że w ciągu całego dnia na wszystkich odcinkach frontu hiszpańskiego padał deszcz tak, iż żadne działania nie były podejmowane ani przez powstańców ani też przez wojska rządowe.

Marsz. Śmigły-Rydz zwiedzi wystawę w Liskowie

Warszawa, 10. 6. (Telef.) Marsz. Śmigły-Rydz zapowiedział przybycie na wystawę do Liskowa w dniu 4 lipca. W dniu tym odbędzie się zjazd młodzieży.

Kryzys gabinetowy w Luksemburgu

Luxemburg, 10. 6. (PAT). Szef rządu Bech złożył dziś rano na ręce wielkiej księżny dymisję gabinetu. Wielka księżna odmówiła przyjęcia dymisji rządu, zastrzegając sobie możliwość rozpatrzenia powodów, jakie skłoniły premiera do tego kroku.

Chile nie uznało Z. S. R. R.

Santiago de Chile, 10. 6. (PAT). Izba Deputowanych odrzuciła projekt ustawy uznania rządu Z. S. R. R. 43 głosami przeciwko 35.

Amerykańscy rabini przeciw gen. Franco

Nowy Jork, 10. 6. (PAT). Na odbytej w Columbus centralnej konferencji rabinów amerykańskich uchwalono rezolucję, w której rabini wyrażają swą sympatię rządowi hiszpańskiemu w Walencji i oświadczenia, że zwycięstwo gen. Franco równałoby się klęsce demokracji.

Tragiczne skutki uderzenia pioruna

Katowice, 10. 6. (PAT). W czasie burzy, jaka przeszła wczoraj wieczorem nad Katowicami i okolicą jeden z piorunów uderzył w przewody wysokiego napięcia w Podlesiu obok Mikołowa. W tym czasie na boisku sportowym, obok którego prowadzą przewody, zabawało się grą w piłkę nożną kilku chłopców. Skutki uderzenia pioruna były tragiczne, gdyż grom zerwał przewody, w wyniku porażenia prądem wysokiego napięcia poniósł śmierć 13-letni Zygmunt Domagała, ciężkie poparzenia odniósł 16-letni Teodor Książ, a 15-letni zaś Antoni Domagała (brat zabitego) i Rufin Tchórz.

Podobny wypadek wydarzył się wczoraj w Orzegowie. Żona inwalidy Anna Lukasowa, przechodząc po burzy przez podwórze stanęła bosą stopą na zerwany przewód wysokiego napięcia i wskutek porażenia prądem poniosła śmierć na miejscu.

Kronika telegraficzna

— Dzisiaj rozpoczął swoje prace komitet ekonomiczny Ligi Narodów. Polskę reprezentuje na nim b. min. Doleżał.

— Dziś po południu przybył do Sofii min. spraw zagr. Rzeszy von Neurath. Na lotnisku powitał ministra przedstawiciel króla, premier Kosselwanow.

— W Otawie zmarł w wieku lat 82 sir Robert Borden, b. premier rządu kanadyjskiego i główny delegat Kanady na konferencję rozbrojenia.

— Szwedzki minister wyznań religijnych i oświaty Arthur Engberg przybył samolotem ze Sztokholmu i wylądował na lotnisku w le Bourget (pod Paryżem).

— Amelia Earhard odleciała z Dakaru w kierunku Gao.

— Znany niemiecki kierowca wyścigowy Hans von Stueck pobili dziś w Rio de Janeiro światowy rekord szybkości na przestrzeni kilometra ze startu stojącego, osiągając szybkość 171 km. na godzinę oraz rekord na przestrzeni mili również ze startu stojącego, osiągając szybkość 201 km. 132 m.

„GŁOS NARODU” NA „DZIEN KATOLICKI”

Najbliższy numer niedzielny „Głosu Narodu”, z dn. 13. VI. br. będzie poświęcony uroczystościom „Dnia Katolickiego”, który zgromadzi tysiączne rzesze wiernych z całej Archidiecezji Krakowskiej. Ukaże się w nim szereg artykułów poświęconych sprawom katolickim i dziejom Diecezji Krakowskiej.

Sowiety chcą rozbić porozumienie 4 mocarstw

Londyn, 10. 6. Rząd sowiecki wystosował notę w sprawie bombardowania „Deutschlandu”, w której oświadczył, że „Deutschland” nie należał do okrętów sprawujących kontrolę morską. W tej samej nocy Sowiety domagają się, aby zagadnieniem bezpieczeństwa kontroli międzynarodowej zajmował się pełny komitet nieinterwencji, a nie, jak obecnie tylko cztery mocarstwa.

Nota wywołała w Londynie fatalne wrażenie

Londyn, 10. 6. (PAT). Nota sowiecka wywołała w angielskich kołach politycznych wielkie niezadowolenie. Czynniki miarodajne wskazują na nieodpowiedni moment ogłoszenia przez rząd sowiecki tego rodzaju protestu. Gdy pancernik „Deutschland” został trafiony bombami i nastąpił odwet niemiecki w Almerii, cała struktura, tak skrzętnie zbudowanego zagadnienia nieinterwencji była zagrożona.

Po 10 dniach akcji dyplomatycznej zarysowuje się obecnie porozumienie mogące opłacać wyniki trudności. W takiej chwili rząd sowiecki ogłasza protest, który wskazuje na to, że zaakceptowanie porozumienia napotyka na poważne trudności w łonie samego komitetu nieinterwencji. Pertraktacje między rządami Francji, Niemiec i Włoch, prowadzone przez rząd brytyjski, wychodzą, jak podkreślają tu, z założenia, że 4 wielkie mocarstwa, które ponoszą koszty kontroli morskiej i wzięły na siebie całe ryzyko tej akcji, winny między sobą załatwić

powstałe trudności. W swoim czasie, jak twierdzą w tutejszych kołach kompetentnych, inne państwa nieinterwencyjne zgodziły się z tym poglądem. Protest sowiecki

stwarza nagle nieoczekiwane trudności. Czynniki brytyjskie spodziewają się jednak, że wystąpienie sowieckie nie znajdzie poparcia w Komitecie nieinterwencji.

Porozumienie 4 mocarstw faktem dokonanym

Protest Sowieców zbagatelizowano

Londyn, 10. czerwca. Agencja Reutersa donosi: Niemcy, Włochy i Francja przyjęły już propozycję angielską w sprawie procedury mającej na celu zapewnienie bezpieczeństwa okrętom, pełniącym kontrolę na wodach hiszpańskich. Prawdopodobnie dziś jeszcze w Foreign Office min. Eden przyjmie ambasadorów Niemiec, Włoch i Francji i omówi z nimi

ostateczną już redakcję tekstu propozycji, która zostanie przesłana obu stronom walczącym w Hiszpanii. W Londynie panuje przekonanie, że stanowisko Sowieców nie będzie poważną przeszkodą w pracach komitetu i że działalność jego będzie się toczyć z powodzeniem z chwilą gdy tylko współpraca wszystkich członków komitetu zostanie ponownie nawiązana.

Ameryka przeciw cudzoziemcom

Waszyngton, 10. 6. (PAT). Do komisji emigracyjnej Izby Reprezentantów wniesiono kilka projektów ustaw, zwróconych przeciw obcokrajowcom. Projekty tych ustaw są wyjątkowo ostre. Przewidują one deportację każdego obcokrajowca, który dopuści się najmniejszej kradzieży, lub innego przestępstwa. Deportowani mają też być wszyscy obcokrajowcy, którzy z powodu kalectwa lub ubóstwa mogliby się stać ciężarem dla tutejszego społeczeństwa. Deportacja grozi za nalogowe pijaństwo i używanie narkotyków, a nawet za posiadanie broni w domu bez pozwolenia. Wszyscy cudzoziemcy mają się co roku rejestrować i składać odciski palców.

Robotnik amerykański wyrzeka się komunizmu

Nowy Jork, 10. 6. (PAT). Federacja socjalno-demokratyczna, złożona z secesjonistów stronnictwa socjalistycznego, pozostającego pod przewodnictwem Normana Thomasa, a zarzucająca mu, że prowadzi destruktyną, komunistyczną politykę, zwołała zjazd do Pittsburga. Federacja wydała

odezwę do postępowców i robotników, wzywając ich do zorganizowania natychmiast trzeciego stronnictwa, które by w wyborach na prezydenta r. 1940 gotowe było do walki. Przewodniczący L. Waldman z Nowego Jorku zwrócił uwagę na ogromne szkody, które ponieść musi zorganizowana praca wskutek rozbitcia ruchu robotniczego na dawną konserwatywną federację pracy i komunizujący komitet organizacji przemysłowej Louisa. Waldman zaznaczył, że lider socjalistyczny Norman Thomas oprowadził do robotników, by pozostali przy starej socjalistycznej tradycji Depsa, i nie dali się omotać komunistom, który jest taką samą dyktaturą jak hitlerizm i faszyzm.

Strajki nie ustają

Nowy Jork, 10. 6. (PAT). Personel elektrowni w Michigan zastrajkował, uniemożliwiając fabryki położone w dolinie Saginaw, a zatrudniające 100.000 robotników. Wbrew opinii przywódców strajku, robotnicy elektrowni nie zgadzają się podjąć pracy przed ustaleniem podwyżek płac.

Prace nad nową konstytucją estońską ukończone

Tallin, 10. 6. (PAT). Projekt nowej konstytucji estońskiej został wczoraj przyjęty jednogłośnie na plenarnym posiedzeniu pierwszej Izby Zgromadzenia Narodowego. Nad projektem pracowano w ciągu 4 miesięcy w komisjach. Nowa konstytucja oparta jest na zasadach parlamentarnych. Prezydentem wybiera naród spośród trzech kandydatów.

Powitanie prez. Mościckiego na polskiej ziemi

Kołomyja, 10. 6. (PAT). We czwartek o godz. 10 rano pociąg wiozący P. Prezydenta wjechał na teren Polski. Na dworcu w Sniatynie ustawiała się kompania honorowa ze sztandarami i orkiestrą, władze miejscowe i rzesze działów, która obdarzyła Pana Prezydenta kwiatami. Pan Prezydent przeszedł przed frontem kompanii honorowej i serdecznie witał dzieci, zgromadzone na peronie.

Około godz. 10.30 Pan Prezydent przybył do Kołomyi, skąd po krótkim postoju, pociąg specjalny odjechał do Stanisławowa.

W Stanisławowie na powitanie Pana Prezydenta R. P. zebrały się na wspaniale udekorowanym dworcu stanisławowskim kompanie honorowe wojska, delegacje organizacji społecznych, liczne zastępy młodzieży szkolnej oraz tłumy mieszkańców miasta. Na czele przedstawicieli władz stał prezydent miasta mgr Kotlareczuk i gen. Kleeberg. Wojewoda stanisławowski udał się na powitanie Pana Prezydenta na granicę i towarzyszył Panu Prezydentowi od Sniatynia. Przy dźwiękach hymnu narodowego i entuzjastycznych witań Pan Prezydent wysiadł z pociągu.

Pan Prezydent w otoczeniu min. Becka, generała Schally, min. Romera i radcy Siedleckiego przeszedł przed trontem kompanii honorowej i odebrał raport, a następnie przeszedł przed licznymi tłumami dzieci, które wznosiły owacyjne okrzyki „niech żyje!” sygnując liczne kwiaty.

Nowe kredyty na budownictwo mieszkaniowe

Warszawa, 10. 6. (Telef.) Samorządom przyznano do podziału nowe kredyty Banku Gospodarstwa Krajowego na budownictwo mieszkaniowe. Rozdział tych kredytów jest obecnie przedmiotem narad komitetów rozbudowy wszystkich większych miast. W niektórych samorządach powzięto uchwałę skierowaną przeciwko osobom, które nie wzięły udziału w akcji pomocy zimowej. Przy rozdziale kredytów wymagane będzie przedstawienie dowodów, iż potent wplacił składki na pomoc zimowa.

Uczony krakowski doktorem honorowym uniw. lwowskiego

Lwów, 10 czerwca. Wczoraj na Uniwersytecie Jana Kazimierza odbyła się uroczystość nadania prof. U. J. dr F. Zellowi, prof. dr. J. Makarewiczowi i prof. dr. Stan. Grabskiemu doktoratów honorowych, w uznaniu zasług położonych na polu nauki. W uroczystości wzięli m. in. udział woj. Biłk, prez. miasta Ostrowski, rektor dr. Kulczycki z senatem, liczni przedstawiciele sfer naukowych i kulturalnych oraz młodzież akademicka.

Przed procesem Fleischerowej i towarzyszy

Kraków, 10 czerwca. Jak się dowiadujemy proces wspólniczki Parylewiczowej i towarzyszy odbędzie się z wszelką pewnością w Krakowie, w połowie sierpnia. Trybunałowi, który będzie rozpatrywał tę sprawę przewodniczył będzie wiceprezes Sądu Okr. Nowosielski.

Uniewinnionych w sądzie okr. aresztowano na rozprawie apelacyjnej

Kraków, 10 czerwca. Stefan i Franciszek Mielnikowie, oraz J. Węclaw pobili w Węgrzech pod Krakowem w tak bestialski sposób M. Dąbrowskiego, że ten zmarł. W Sądzie Okr. wszyscy trzej zostali uniewinnieni. Sprawa powędrowała do Sądu Apelacyjnego, który postanowił rozpatrzyć ją ponownie, wydając równocześnie nakaz aresztowania wszystkich trzech oskarżonych.

Adwokaci warszawscy będą radzili nad reformą adwokatury

Warszawa, 10. 6. (Telef.) Na nadchodzącą sobotę 12 bm. zostało zwołane do Warszawy posiedzenie delegatów Izby Adwokackiej z terenu całej Apelacji Warszawskiej. Na porządku dziennym obrad znajduje się projekt reformy ustroju palestry w związku z tym, że Naczelna Rada Adwokacka zwróciła się do wszystkich izb adwokackich o opinie co do zmian, jakie powinny być wprowadzone w projekcie ustawy, opracowanym przez Ministerstwo Sprawiedliwości i wniesionym podczas ubiegłej sesji budżetowej do Sejmu.

O godz. 10.22 pociąg powioził Pana Prezydenta do Lwowa.

Powitanie we Lwowie

Pociąg P. Prezydenta zjechał na dworzec główny we Lwowie o godz. 13.28. W chwili gdy pociąg Pana Prezydenta zatrzymał się przed peronem, orkiestra, ustawiona przed salą recepcyjną odegrała hymn państwowy. Do wagonu Pana Prezydenta podszedł wojewoda Biłk i gen. Karaszewicz Tokarzewski. Po przejściu przed frontem kompanii honorowej Pan Prezydent przywitał się serdecznie z przedstawicielami wyższych uczelni Lwowa i z każdym z nich chwilę rozmawiał. Następnie po przywitaniu się z przedstawicielami duchowieństwa Pan Prezydent podszedł do przedstawicieli miasta Lwowa.

Prezydent miasta Lwowa Ostrowski w przemówieniu podkreślił, że Lwów z największą dumą wspomina i chlubi się tym, że Prezydent R. P. przez długi i piękny okres swego życia tworzył i pracował ku

pożytkowi i chwale ojczyzny jako profesor, uczony i wynalazca we Lwowie.

Po przejściu przed frontem pochylonych sztandarów kombatanckich i organizacji społecznych, Pan Prezydent znalazł się przed grupą dzieci ze szkół powszechnych. Dzieci z nęczeniami kwiatów, stojące w długim szpalerze powitały Pana Prezydenta entuzjastycznymi okrzykami. Pan Prezydent ze szczególnym wzruszeniem witał się z dziećmi, które wręczyły mu wiązanki róż i sygnowały pod nogi pęki białych i czerwonych goździków. Stojące dalej delegacje gimnazjów lwowskich i harcerzy wznosiły okrzyki na cześć Pana Prezydenta R. P.

Po półgodzinnym postoju P. Prezydent wsiadł do pociągu i odjechał, przez Pizemyśl, w kierunku Warszawy dokąd przybył około 9.

Na dworcu powitali powracającego do stolicy Pana Prezydenta rząd, członkowie obu izb, przedstawiciele wojskowości, korpusu dyplomatycznego oraz ogromne tłumy publiczności.

Kino „PROMIEN” T. S. L. Podwale 6. Telefon 124-26.

Prolongujemy na drugi tydzień wyświetlania.

Pogodna, wesola komedia muzyczna p. t.

w głównych rolach:

Paul Hörbiger, Carola Höhn i Willy Forst na czele doskonałego zespołu wiedeńskiego

Przedstawienia o godzinie 5, 7 i 9 wieczór. — W niedzielę od godziny 3 po poł.

Ponadto codziennie o godzinie 3 — w niedzielę tylko o godzinie 10 i 12 wyświetlamy monumentalny film polski pt. „Barbara Radziwiłłówna” z Jadwigą Smosarską i Witoldem

Zacharewiczem w głównych rolach. — Ceny porankowe.

Niemcy atakują min. Strassburgera

Warszawa, 10. 6. (Telef.) W czasopiśmie „Ostlandberichte” ukazała się krytyka książki b. min. Strassburgera o Gdańsku, w której autor krytyki nazywa wywody min. Strassburgera „wygórowanymi żądaniami Polski”. Na uwagę zasługuje również komentarz „Ostlandberichte”. Pismo niemieckie żali się, że książka min. Strassburgera została przyjęta w Polsce z wielką

sympatią, a czynniki rządowe nie uznają dotychczas za stosowne odgródzić się od min. Strassburgera. Dopóki zaś to nie nastąpi — pisze „Ostlandberichte” — będzie się musiało przypuszczać, że czynniki te solidaryzują się z wywodami min. Strassburgera.

Dymitrow usiłuje zmobilizować Międzynarodówki dla rządu w Walencji

Paryż, 10. 6. (PAT.) Sekretarz generalny Komunistycznej Międzynarodówki Dymitrow wystosował z Moskwy telegram do przewodniczącego Socjalistycznej Międzynarodówki de Brouckere, wysuwający propozycję stworzenia wspólnego komitetu, celem podjęcia interwencji na rzecz rządu hiszpańskiego w Walencji.

W odpowiedzi przewodniczący Socjalistycznej Międzynarodówki de Brouckere oświadczył, że ani przewodniczący Socjali-

stycznej Międzynarodówki, ani sekretarz generalny nie mogą uczestniczyć w proponowanym przez Dymitrowa komitecie, ponieważ nie posiadają odpowiednich pełnomocnictw.

Jednocześnie Dymitrow wystosował telegram do komunistycznej partii hiszpańskiej, w którym zapewnia o poparciu Komunistycznej Międzynarodówki, pomimo iż Socjalistyczna Międzynarodówka uchyla się od współpracy z Moskwą.

Rozkład M. Ententy

wynikiem zbliżenia niemiecko-jugosłowiańskiego

Paryż, 10. 6. (PAT.) Prasa francuska przyjęła z dużym na ogół niezadowoleniem komunikat białogrodzki, ogłoszony po zakończeniu rozmów między ministrem Neurathem a kierownikami polityki jugosłowiańskiej. Cały szereg dzienników paryskich podkreśla, że zdania komunikatu o identyczności poglądów obu rządów czy też wskazujące na pożyteczność współpracy pokojowej Niemiec i Jugosławii, których polityka „zmięsza do tego samego celu”, nie są zgodne z polityką współpracy francusko-jugosłowiańskiej. Prasa francuska zwraca przede wszystkim uwagę na fakt, że rozmowy białogrodzkie stają się jak gdyby dalszym etapem rozkładu Matej Ententy.

„L'Ordre” stawia nawet pytanie, czy Jugosławia w świetle ostatnich posunięć swej polityki pozostaje jeszcze nadal formalnie i istotnie członkiem Małej Ententy.

Włochy zadowolone

Rzym, 10. 6. (PAT.) Komunikat ogłoszony w Białogrodzie w wyniku wizyty ministra von Neuratha spotkał się z przychylną oceną włoskich kół politycznych, które stwierdzają, że Włochy z zadowoleniem spoglądają na korzystny rozwój stosunków niemiecko-jugosłowiańskich, zważywszy, że zarówno Niemcy jak i Jugosławia złączone są z Italią układami i porozumieniami przyjaźni i współpracy.

Niszczycielska burza gradowa przeszła nad Łęczycą

Warszawa, (Telef.). Wczoraj w nocy przeszła nad Łęczycą, Błoniem Lesznem, Topolewem i Kaliszem katastrofalna burza gradowa. Grad wielkości kurzego jaja wyrządził ogromne szkody, niszcząc zboża i warzywa niemal w 90 proc., a owoce w 75 proc. W Łęczycy grad wybił przeszło 1000 szyb i zdemolował wszystkie chaty kryte papą. Grad padał przeszło pół godziny, pokrywając ziemię grubą warstwą, która w rowach i niektórych miejscach leżała jeszcze do godziny 7 wieczór. — Specjalnie ucierpiały ogrody składu nasion Ludwika Jasińskiego, gdzie grad zniszczył kilkanaście morgów roślin.

Doświadczalnia w Błoniu została zniszczo-

na od 75 do 90 proc. w zasiewach, a czteroletnią praktykę nad hodowlą maku na 5 morgach, grad całkowicie zrownał z ziemią.

Straty w samej Łęczycy wynoszą około pół miliona zł. Od gęsto bijących piorunów powstało w okolicy Łęczycy kilka pożarów, które doszczętnie zniszczyły parę zagród razem z dobytkiem.

Ta sama nawałnica przeszła również nad Kaliszem. Gwałtowny wichur przewrócił kilka drzew w parku miejskim i zerwał dach jednego z domów na przedmieściu. Wichur uszkodził również w Łiskowie ściany kilku małych pawilonów.

Ulgi dla nabywców samochodów przedłużono na rok

Warszawa, 10. 6. (Tel.). Dziś o godz. 15 rozpoczęło się posiedzenie Komitetu Ekonomicznego Ministrów, poświęcone rozważaniu nowych wniosków międzyministerialnej komisji do spraw motoryzacji. Wnioski te referuje wiceminister Piasecki. Obejmują one kilka zagadnień m. in. ulgi w opłatach, ułatwienia dla właścicieli taksówek itd. Ma to nastąpić drogą scentralizowania w rękach władz administracyjnych wszelkich formalności rejestracyjnych, jak i też związanych z nimi opłat. Doprowadzi to do obniżenia niektórych opłat i przyspieszenia toku formalności. Dalej zamierza się stworzyć pewnego rodzaju hipotekę samochodową, na którą wpisać się może firma samochodowa, sprzedająca samochód na raty. Do czasu uregulowania wszystkich rat firma ta ma możliwość uzyskania na drodze sądowej prawa do sprzedaży na licytacji nabytego na raty samochodu. Z rozszerzeniami w sprawie licytacji będzie mogła firma samochodowa wystąpić z chwilą nieuiszczenia przez nabywcę dwu kolejnych rat. Projekt Komisji do spraw motoryzacji przedłuża na rok obowiązujące do 1 stycznia 1938 r. ulgi podatkowe dla nabywców pojazdów mechanicznych, polegające na odliczeniu od sumy dochodu kwoty, wydanej na kupno samochodu. Po za tym na Komitecie ma być omówiony problem ulg podatkowych dla budownictwa garażowego. Obowiązujące dotąd ulgi podatkowe dla budownictwa mieszkaniowego nie dotyczą budowy garażów. Dla budownictwa garażowego mają być przyznane pewne kredyty.

Przemysł otrzyma dostateczną ilość węgla

W związku z podjętą sprawą zabezpieczenia dostatecznej ilości taboru dla przewoźników węgla wyjaśniono, że chwilowy, usunięty już brak węgla, wywołany był zbyt późnym zgłoszeniem odpowiedniego zapotrzebowania przez przemysł. Celem przygotowania większych rezerw taborowych, ministerstwo komunikacji przystąpiło do zorganizowania w przyspieszonym tempie napraw we własnych warsztatach, przeznaczając na ten cel dodatkowo sumę 2 miliony zł.

Program prac Sejmu i Senatu

Warszawa, 10. 6. (Telef.) Na środę 16 bm. na godz. 11 rano wyznaczono posiedzenie plenarne Sejmu. Na porządku dziennym znajdują się poprawki, które Senat wprowadzi na posiedzeniu jutrzejszym do poszczególnych ustaw, ponadto nowela do ustawy akademickiej oraz ustawa o Polskiej Akademii Literatury. W razie gdyby potem Senat do tych dwu ostatnich ustaw już żadnych poprawek nie uchwalił, mogłoby posiedzenie śródowe Sejmu być posiedzeniem ostatnim w obecnej sesji nadzwyczajnej.

Kto skradł urzędnikowi kolejowemu 10 tys. zł?

Przed dwoma laty w motorówce Kraków—Wieliczka urzędnikowi kolejowemu Stef. Regiecowi nieznany sprawca skradł z teczek plik banknotów wartości 10 tys. zł. Pod zarzutem udziału w tej kradzieży aresztowany został piekarz Mołżesz Szlamowicz. Wczoraj Sąd Okr. w Krakowie skazał Szlamowicza na 18 miesięcy więzienia.

Rozpruli kasę w Banku Handlowym

W nocy z środy na czwartek nieznani złodzieje zakradli się do lokalu krakowskiego oddziału Banku Handlowego w Ryńku gł. 17. Do lokalu banku kasiarze weszli z sąsiedniego, remontowanego obecnie mieszkania, przez otwór wycięty w piecu kafelkowym. W biurach banku złodzieje rozpruli kasę podręczną i zabrali z niej około 900 złotych. Głównego skarbcza banku złodzieje nie naruszili. Sprawcy należą widocznie do wybitnych specjalistów, gdyż po dokonaniu kradzieży, by utrudnić policji pracę, zasypali ślady trocinami.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 10. 6. (Telef.) Giełda dewizowa: Holandia 290.45, Berlin sprzedaż 212.51, kupno 211.67, Bruksela 89.20, Wiedeń 100.00, Londyn 26.08, Mediolan 27.85, Nowy Jork 5.28 1/2, Paryż 23.53, Praga 18.40, Sztokholm 124.50, Wiedeń 99.00, Zurych 120.70, marka niemiecka srebrna sprzedaż 140.00, kupno 138.00. Papiery procentowe: pożyczka inwestycyjna premiowa pierwszej emisji 63.85, drugiej emisji 64.75, lolarówka 38.75, 4% pożyczka konsolidacyjna 52.00, 5% konwersyjna 57.00, 7% stabilizacyjna 370.

Akcie: Bank Polski 100.25, Spiess 35.25, Cukier 28.75, Lūpop 12.00, Ostrowiec 23.75.

Nieszczerości „demokratyczne“ Z.N.P.

Warszawski „Dziennik Poranny“ — jakiego. Słów tych słuchała młodzież wśród której nie brak zwolenników państwa totalnego. Ale Z. N. P. robi wszystko, aby nauczycielstwu utrudnić albo zgłóbić uniemożliwić odbycie pielgrzymki na Jasną Górę.

Raz jeszcze: gdyby chodziło o demokrację, działacze Z. N. P. musieliby rozumieć, że mają w Kościele sprzymierzeńca. Istnieją liczne ugrupowania, które walcząc z totalizmem narodowym szermują hasłem demokracji, ale sami w skrytości du-

cha marzą o totalizmie innego autoramentu. Przyjmują totalizm pod warunkiem, że będzie służył koncepcji materialistycznej i kosmopolitycznej. Demokracja pełni tu takie zadanie, co zastana dymowa w ciągu bitwy morskiej. Dotychczasowa linia polityczna Z. N. P. upoważnia nas do sformułowania tego rodzaju podejrzeń.

Oficjalny organ Z. N. P. „Głos Nauczycielski“ ciągle się przecież domaga zupełnej likwidacji szkolnictwa prywatnego. Jak to pogodzić z demokracją i wolnością? W naszym rozumieniu te rzeczy nie dają się uzgodnić. W tym szczególe wychodzą na jaw tendencje maskowane do swojskiej pojętego totalizmu. Dążność do „glajchszaltowania“, którą tak się u innych ostro potępia...

Szczera walka o demokrację szanujemy i napewno społeczeństwo katolickie poprze ją jak najwydatniej. Zdzierać jednak należy maseczki „demokracji“ i likwidować obłudę, którą się nimi pokrywa. Sfo.

„Dziennik Poranny“ doszedł do wniosku, że nie ma demokracji, gdy rząd nie jest odpowiedzialny przed społeczeństwem. Nie będziemy się spierać na temat użycia terminu demokracja. Wniosek ostateczny chętnie aprobowujemy. Tak samo z radością tylko możemy skonstatować troskę o ochronę wolności i godności jednostki ludzkiej.

Tu jednak nie możemy uniknąć uwagi głęboko sceptycznej.

Paul Bourget opowiada w jednej ze swych powieści taką anegdotkę, za której historyczną prawdziwość nie bierzemy odpowiedzialności. Podobno Robespierre przemawiając kiedyś do ludu mówił wiele o wolności — dowodził, że celem życia ludzkiego jest wolność. „A w imię czego obywatelu?“ — odezwał się głos z tłumu.

I wielki rewolucjonista nie mógł dać na to pytanie odpowiedzi.

Postulat wolności ma sens głęboki przy właściwym spojrzeniu na istotę i zadania człowieka. Gdy w człowieku widzimy istotę stworzoną na obraz i podobieństwo Boga, a za cel jej uważamy osiągnięcie zbawienia. Doskonale i zbawienie nieśmiertelnego ducha jest sprawą tak zasadniczą i tak bardzo najważniejszą, że żadne najpilniejsze potrzeby życia zbiorowego nie mogą prawa tego w najmniejszym choćby stopniu uszczuplać. Nie możemy w artykule dziennikarskim wyjaśniać, jak wielki i nieskończony jest głęboki sens ma w nauce katolickiej pojęcie wolności człowieka. „Testimonium pauperitatis“ dla ludzi, którzy żyjąc w społeczeństwie katolickim tych elementarnych zagadnień nie rozumieją.

Materialistyczna koncepcja wolności jednostki nie ma żadnych podstaw, żadnego uzasadnienia głębszego. To też — jak widzimy w Rosji — przeradza się w karykaturę i staje się antytezą wolności.

Organ Związku Nauczycielstwa Pol. powiada, że walczy o demokrację, ale widzi, że robi wszystko, aby osłabić i możliwie nawet wyeliminować wpływ nauki katolickiej z której wynika najgłębsza afirmacja praw człowieka wolnego. Cui bono?

Gdyby chodziło o wolność i demokrację, łatwo byłoby znaleźć z Kościołem nie tylko „modus vivendi“, ale i zasady współdziałania.

W czasie pielgrzymki akademickiej ks. biskup Kubina — jakże płomiennie! — mówił o wolności. Potępiał totalizm, wzywał do poszanowania wolności przekonani bli-

Najazd żydów na zawód lekarski

Od dłuższego czasu krążyły pogłoski, że Polsce grozi nagły zalew zawodu lekarskiego przez żydów. Mianowicie, że około 400(!) żydów, którzy się doktoryzowali z medycyny za granicą, wróciwszy do Polski zgłasza się teraz do uniwersytetów polskich z prośbą o nostryfikację (czyli uznanie) tych zagranicznych dyplomów; albowiem bez nostryfikacji zagranicznych doktoratów nie mogliby praktykować w Polsce...

Pogłoski te wydawały się nieprawdopodobne, ale — ostatecznie wszystkiego można się spodziewać. Pośrednim ich potwierdzeniem jest następująca wiadomość „Chwila“ żydowskiej:

„W bieżącym tygodniu odbędzie się posiedzenie Rady Wydziałowej Wydziału Lekarskiego U. J. P., która poweźmie ostateczne uchwały w ważnej sprawie nostryfikacji dyplomów zagranicznych. Jak wiadomo nostryfikacja dyplomów lekarskich na Uniwersytecie Warszawskim zamknięta była od roku 1933, zaś dopiero w zimie ub. roku dopuszczono do składania podań nostryfikantów, którzy ukończyli studia za granicą, a za biegających o nostryfikację w Polsce. Do Rady Wydziałowej wpłynęło 560 podań. Prawdopodobnie złożone podania będą w ten sposób załatwione, że egzaminy nostryfikantów odbędą się grupa

mi i zostaną rozłożone do końca roku 1940“.

Jeżeli „Chwila“ tak żywo zainteresowała się tą sprawą, to z pewnością tylko dlatego, że wśród owych 560 petentów olbrzymią większość stanowią żydzi. Mówi się, że tych żydów jest 400...

Nie wiemy, co robi Uniwersytet warszawski. Ale wiemy, co o tym myśli społeczeństwo.

Wprowadzenie 400 żydów do zawodu lekarskiego byłoby dalszym zażydzeniem już i tak mocno zażydzonego zawodu. W dobie wyzwania Polski z pięć żydostwa przyjęcie ich w tak olbrzymiej liczbie przesunęłoby stosunek chrześcijan-lekarzy do żydów na niekorzyść pierwszych... Wreszcie nie należy zapominać, że moment obronności kraju odgrywa w tej sprawie rolę pierwszorzędą. Zadania lekarza w czasie wojny stoją w hierarchii funkcji obronnych na jednym z naczelnich miejsc. Czy je można spokojnie powierzać żydom?

Dlatego pogłoska o zamierzonej nostryfikacji 400 żydowskich lekarzy potwierdzona pośrednio przez żydowską „Chwilę“ może i powinna słuszenie zaniepokoić opinie. Musimy domagać się, by ze względów i narodowych i państwowych (obronności państwa) władze uniwersyteckie odrzuciły podania żydowskich nostryfikantów.

Dr L. B.

Przegląd prasy...

P. Wielowieyski zamiast gen. Hallera

Pan B. K. pisze w „Kurierze Warszawskim“:

„Kilka dni temu odbyła się w Warszawie uroczystość dwudziestolecia armii polskiej we Francji. Prasa narodowa, biorąc asumpt z tego obchodu urzędowego, przypominała już czytelnikom okoliczności historyczne aktów r. 1917—1918 i ich realną wagę polityczną. Natomiast organizacja

i przebieg samego obchodu miały jakby za cel nadanie sprawie o znaczeniu wysoce praktycznym cechy zupełnie abstrakcyjnej. Ulotniły się tedy pozytywne podstawy ówczesnej polityki polskiej, która doprowadziła była do utworzenia armii narodowej po stronie ententy; zniknęli doszczętnie ludzie, którzy tę całą robotę reprezentowali i wypełnili. Nawet sam generał, który dał imię armii Hallerczyków, stał się nagle cieniem bezimiennym. Na miejscu, na którym należało widzieć Dmowskiego, na któ-

Przemysł niemiecki ostrzega... rząd III Rzeszy

W Niemczech z ust przedstawiciela rządu padło słowo: „inflacja“. Wypowiedział je minister skarbu Rzeszy, von Schwerin-Krosigk, w przemówieniu w dniu 28 maja, ostrzegając przed „niepotrzebnym mówieniem“ o inflacji. Ostrzeżenie nie odnosiło się do dzienników, gdyż zgłajchszaltowana prasa niemiecka nie ośmieliłaby się pisać o groźbie inflacji. Pod czym zatem adresem padło to ostrzeżenie? Przypuszczać należy, że pod adresem autorów memoriału przemysłu niemieckiego, pesymistycznie przedstawiających obraz niemieckiej polityki gospodarczej. Wiadomo było, że memoriał taki wręczyli przedstawiciele przemysłu nadreńsko-westfalskiego ministrowi Banku Rzeszy, dr Schachtowi, przed jego niedawną podróżą do Paryża. Przez stosunkowo długi czas wiadomo było, że memoriał dawno nie dotarł do Rzeszy. Dopiero przed kilku dniami przyniósł jeden z szwajcarskich dzienników streszczenie memoriału. Był to dziennik „Baseler Nationalztg.“. Ostatnio opublikowała go w dosłownym brzmieniu praska „Deutsche Volksztg.“.

Autorzy memoriału szczegółowo przedstawili politykę finansowo-gospodarczą III Rzeszy i wszystkie te zagadnienia, wszystkie te pomysły, które sprawiły, iż dotąd gospodarka Rzeszy nie załamała się jeszcze. Memoriał traktować należy tym poważniej, że zdawałoby się, iż stan obecny jest szczególnie dogodny dla przemysłu, gdyż przemysł ten najwięcej zyskuje na zbrojeniach niemieckich, będących głównym mo-

torem gospodarki Niemiec. Przemysł jednak zdaje sobie zapewne sprawę z tego, że motor ten może niebawem przestać działać i spowodować nieuchronną katastrofę. Ciężki przemysł nadreńsko-westfalski jest spokojnym, ale stanowczym krytykuje dotychczasowe gospodarce osiągnięcia niemieckie oraz plan „czterolatki“, którego wykonanie powierzono premierowi Prus, Goeringowi.

Memoriał zawiera krytykę polityki rolnej jako błędnej od samego początku. Ogólne wyniki zbiorów nie poprawiły się, mimo wielkich wysiłków rządu, zmierzających do podniesienia wytwórczości rolnictwa niemieckiego. Nadal Niemcy muszą bardzo dużo przywozić. W dodatku zabrano znaczne obszary ziemi pod lotniska, place ćwiczeń wojskowych, rozmaite budynki, wskutek czego powierzchnia gruntów uprawnych zmniejszyła się o blisko milion(!) hektarów. Zaznacza się wciąż brak paszy dla bydła, a ogólny niedobór żywnościowy, wyrażający się oficjalną liczbą 16 proc., oceniany jest w omawianym memoriale na 20 do 25 proc. i to z uwzględnieniem znanych ograniczeń.

Memoriał omawia dalej sytuację walutową i podnosi, że w Niemczech właściwie nie ma budżetu, a nawet, że opracowanie budżetu Rzeszy jest niemożliwe. Nie są znane, choćby w przybliżeniu, wydatki wojskowe; nie wiadomo, jaki jest ciężar procentów od wciąż wzrastających długów publicznych. Ogromne sumy pochłania olbrzymi aparat administracyjny. Dawniej na 12 pra-

cujących obywateli państwa przypadł jeden urzędnik administracyjny, obecnie zaś na 8. Pośrednio memoriał wskazuje w ten sposób, że skarb państwa i społeczeństwo obciążone są nadmierną liczbą rozmaitych funkcjonariuszy partyjnych, Frontu Pracy, Państwowego Zakładu Wyżywienia i rozlicznych innych organizacji oraz instytucji, którymi obdarzył Niemcy hitleryzm. Aparat administracyjny pochłania przypuszczalnie 30 do 35 proc. ogólnego dochodu narodowego. Dodać należy do tego straty i obciążenia wypływające z braku skoordynowania pracy urzędów dawnych i nowych. Ostatnio przybyli nowi urzędnicy, gdyż celem wykonania czteroletniego planu trzeba było zaangażować nowych funkcjonariuszy.

O ile chodzi o czteroletni plan gospodarczy, który ma ostatecznie Rzeszę od dowozu surowców zagranicznych, to przemysł odnosi się do niego pesymistycznie, gdyż dotąd — jak to mówią ogólnie — wydano na ten cel 6 do 8 miliardów marek bez wielkiego pożytku. Guma syntetyczna, zwana „buma“ pokrywać może zapotrzebowanie tylko w 10 do 15 proc.; wątpliwym jest również czy produkcja sztucznej benzyny będzie mogła pokryć zapotrzebowanie, chociaż w myśl rozkazu Hitlera samowystarczalność w tym zakresie miały Niemcy osiągnąć w ciągu 18 miesięcy.

Memoriał przemysłu niemieckiego wysnuwa daleko idące wnioski polityczno-ekonomiczne. Memoriał zwraca uwagę na inflację kredytową i unieruchomienie banków

rym doszukiwano się Hallera, ludzi, bez których nie masz dokładnej historii tego dwudziestolecia, — na ich miejscu pozostała pustka. Nie! Znalazł się na nim p. minister Wielowieyski, jeden jedyny uczestnik wysoce pamiętnych starań i decyzji paryskich, nie pretendujący zresztą z pewnością do zaliczania go do szeregu pierwszo planowego. P. Wielowieyski sam jeden nagle zgodził się na symbolizowanie ogromnej pracy, wytworzonej przez patriotów, polityków, organizatorów wojskowych polskich na rzecz uznania przez ententę niepodległego państwa polskiego.

W taki sposób podjęty i przeprowadzony warszawski obchód dwudziestolecia nie przypominał chwil radosnych, nie uwydatnił doniosłego epizodu polityki polskiej, nie uczcił zasług indywidualnych, nie wykazał żadnej z tych dobrych cech, które są przywiązane do należycie pomyślnych uroczystości retrospektywnych.

Natomiast przyczynił się on silnie do nowego ożywienia w społeczeństwie polskim pytania: czy naprawdę istnieje u nas pragnienie spokojnego traktowania przeszłości, poniekąd starych porachunków, obiektywnego szacowania istotnej wartości i rozpoczęcia okresu zgody?

P. P. S. pod pachę z „Bundem“

„Robotnik“ drukuje gwałtownie filozoficzną odezwę P. P. S. i żydowskiego „Bundu“:

„Reakcja endecko-sanacyjna — czytamy tam — dąży do utopienia w awanturach antysemitkich wielkiego ruchu wyzwolenieckiego mas pracujących wsi i miast, skupiającego się coraz bardziej pod sztandarami wolności demokratycznych i przebudowy społecznej. Po Mińsku Mazowieckim i Przytyku przyszły potworne wydarzenia w Brześciu, gdzie przez 16 godzin hulały bezkarnie męty społeczne, pastwiąc się nad ludnością żydowską i niszcząc jej mienie.

Pogrom brzeski wyrósł na gruncie systematycznego podsyczowania nacjonalistycznego i dojrzał w atmosferze nieustannych koncesji ster sanacyjnych na rzecz t. zw. Obozu Narodowego, koncesji wyrażających się w przejmowaniu przez sanację hasel reakcyjnych i antysemitkich, oraz w otoczeniu wybrków oeneryzmu całkowitej bezkarnością“.

P. P. S. nie byłaby sobą, gdyby w sprawie żydowskiej zdobyła się na coś innego poza — systematyczną kampanią filozoficzną.

ORGANY • RIEGER • ZENKER
KATOWICE, SW. JACKA 1.

wskutek obdarzenia ich weksłami długów państwowych. Koniunkturę lat od 1933 do 1936 sfinansowano sumą od 30 do 40 miliardów, z czego 25 miliardów przypadła na weksle i kredyt bankowy. (Okazuje się zatem, że stan pod tym względem jest gorszy, niż to podawano za granicą). Do tych sum dodać należy jeszcze dalsze miliardy na plan czteroletni i dalsze kontynuowanie dotychczasowych metod finansowania koniunktury. Marka niemiecka straciła na wartości w wewnętrznych obrotach około 4 procent.

Przemysł domaga się w memoriale, by Niemcy porzuciły system odosobnienia gospodarczego, gdyż bez tego Niemcy nie będą mogły liczyć na otrzymanie pożyczek.

Jak wiadomo, przemysł nadreńsko-westfalski był tym przemysłem, który finansował przewrót narodowo-socjalistyczny. W nieszkaniu męża zaufania tego przemysłu bankiera von Schroedera w Kolonii zawarty został w styczniu 1933 r. pakt między Papenem a Hitlerem, który w tym jeszcze miesiącu doprowadził do objęcia władzy przez narodowych socjalistów. Mimo to jednak wątpić należy, by memoriał tego przemysłu skłonił kierowników hitlerizmu do zmiany całej polityki. W każdym razie świadczy on, że położenie gospodarcze Niemiec jest rzeczywiście niezwykle ciężkie.

P.-z.

Migawki

Kłopot z Moniuszką...

Na moją skromną „migawkę”, jak to „I. K. C.” zastawił obok siebie Moniuszkę z Bandrowską, odpowiedział ten wytworny organ — według moich kolegów — ordynarnie, a według mnie — tylko po swojemu. Pisze bowiem: „durny(!) Bayard” — „bzdurne migawki” i t. p. Jest to styl — jak państwo widziecie — niezbyt wersalski, ale za to w guście „I. K. C.”... Tyle o stronie formalnej tej reakcji „I. K. C.” na moją „migawkę”.

Jeśli zaś chodzi o stronę — że tak rzekę — merytoryczną, to wyznam, że byłem tą odpowiedzią zaskoczony. Na żart odpowiada się żartem. „I. K. C.” jest dość stary, a o tym nie wie... A może weseli ludzie z redakcji „I. K. C.” wyjechali na urlop i w swoim zastępstwie zostawili truposzów... Szkoda! Zawsze to jest lepiej, gdy jest trochę radości, — nawet, gdy ją sieje „I. K. C.”... Ale nie wiedziałem, że weselość wypędzono z „I. K. C.” Tym się tłumaczy moje pierwsze zaskoczenie.

Ale najbardziej byłem zaskoczonym zakończeniem odpowiedzi „I. K. C.” na moją migawkę... Radzi mi organ p. Zweiga wziąć się do katechizmu, którego „braki” rzekomo w „gronie” redakcji „Głosu Narodu” występują, a nie zaczepiać „I. K. C.”, który jest — słuchajcie — „największym chrześcijańskim dziennikiem”.

Szkoda, że autor tej notatki nie podał, gdzie to, na jakim terenie „I. K. C.” jest tym „największym chrześcijańskim”... W całym świecie, w Europie, w Polsce, w Krakowie, czy tylko na Włocławku?... Kwestia to jednak podrzędna wobec niezwyklego doświadczenia wydarzenia (które można wyczytać między wierszami tej notatki), że — żydzi w redakcji „I. K. C.” przyjęli chrzest, a inni wystąpili z klubu „Rotary” i z innych wolno-myślnych stowarzyszeń.

Jest to bardzo ważne wydarzenie w historii „I. K. C.” I mówi się nim bardziej nie cieszy odemnie. Choć — Bogiem, a prawdą — byłem zaskoczony tą nagłą zmianą — religii.

BAYARD.

P. S. — Kogoś zaskoczył, że dopiero dziś odpowiadam na notatkę „I. K. C.” Nie ja jednak jestem winien. Notatkę w „I. K. C.” ukryto tak starannie, że, gdyby nie szkła powiększające jednego z moich przyjaciół, nie byłbym jej w ogóle dojrzał. A i on dojrzał ją o jeden dzień zapóźno... Zresztą trzymam się zasady: lepiej późno, niż nigdy...

Kronika kulturalna

ENCYKLIKA PAPIESKA PRZETŁOMACZONA NA JEZYK CHIŃSKI.

Agencja „Fides” donosi z Pekinu o bliskim zakończeniu tłumaczenia na język chiński Encykliki przeciw komunizmowi: „Divini Redemptoris”. Encyklika zostanie wydana w formie popularnej broszury.

NOWA GRUPA POLAKÓW

ukończyła wyższe studia w Kanadzie.

Skończony rok akademicki w Kanadzie dał wychodźtwa polskiemu grupę ludzi, którzy zajmą czołowe stanowiska kolonii polskiej. Na uniwersytecie Manitoby E. Haczkiwicz otrzymał stopień doktora medycyny, J. Gutray — inżyniera elektrotechnika, J. Rychlewski i H. Gędziak otrzymali stopień magistra chemii, T. Maczkiewicz — dyplom farmaceuty. Dyplomy inżyniera elektrotechnika, magistrów chemii i farmaceuty są pierwszymi tego rodzaju dyplomami zdobytymi przez Polaków w Kanadzie. W Montrealu wśród kończących wyższe studia akademickie Polaków w tym roku nie było, kilkunastu tylko otrzymało święcenia kapłańskie.

ZNANY PODRÓŻNIK POLSKI W KANADZIE

Do Montrealu w Kanadzie przybył znany podróżnik i geograf polski dr St. Jarosz, który zatrzymał się kilka dni w przejeździe na wyspę Kościuszki. Prasa Montrealu, tak francuska, jak i angielska poświęciła podróżnikowi polskiemu dużo miejsca, podając jego życiorys i dane odnoszące się do jego pracy, którymi na kontynencie amerykańskim żywo się interesują.

NOWA KSIĄŻKA F. W. FOERSTERA.

Znakomity myśliciel niemiecki i mistrz w dziedzinie pedagogiki Fryd. W. Wilhelm Foerster wydał w tych dniach (Luzerna, „Vita Nova — Verlag”) dużą książkę p. t.: „Europa und die deutsche Frage”. W książce tej Foerster rozprawia się ostro z narodowym socjalizmem w Niemczech i przeciwstawia mu ducha nowej Austrii, stworzonej przez chrześcijańską kulturę.

Kino „S W I T” Kraków, Straszewskiego 18. (Dom Katolicki).

Program Nr 23.

Od piątku, dnia 17 czerwca 1937 r.

Program Nr 23.

Rewelacja ekranów całego świata!

W ZAMIECI ŻELAZA I OGNI

Rzecz dzieje się w gliniastych okopach frontu zachodniego. w ostatnim roku wojny europejskiej, w czasie największego nasilenia walk.

Role główne: Naczelni Wodzowie, oraz miliony żołnierzy, setki tysięcy dział, karabinów maszynowych, samolotów, czołgów, miotaczy ognia. — Film o żołnierzu, który idzie śmiało na przeciw śmierci, jak mu nakazuje honor i miłość Ojczyzny.

Czym może być wojna jutrzejsza może wiedzieć tylko ten, kto zobaczy film „W zamieci żelaza i ognia”, obrazujący wojnę europejską bez fałszów i upiększania.

Przedstawienia codziennie o godzinie 5, 7 i 9. W niedziele od godziny 3 po południu. W sobotę dnia 12 bm. poranek z tego samego filmu. — W niedzielę dnia 13 bm. przedstawienie porankowe nie odbędzie się.

DR STANISŁAW SKOWRON

docent Uniw. Jagiell.

Zagadnienie dziedziczności u człowieka

na marginesie odczytów biologa niemieckiego w Krakowie

Pomiędzy trzema profesorami uniwersytetu we Frankfurcie n. M., którzy przyjechali z rewizytą do Jagiellońskiego Uniwersytetu, znalazł się także i biolog dr O. v. Verschuer, dawniej kierownik oddziału dla genetyki ludzkiej i eugeniki w Instytucie cesarza Wilhelma w Berlin-Dahlem, a obecnie profesor i dyrektor Instytutu „für Erb-biologie und Rassenhygiene” we Frankfurcie. Verschuer znany ze swych prac nad dziedzicznością u człowieka wygłosił w naszej uczelni dwa odczyty, z których jeden poświęcony był rozpatrzeniu wzajemnego związku między dziedzicznością a środowiskiem, drugi zaś analizował pojęcia zdrowia i schorzenia dziedzicznego. Wykłady prelegenta, który prócz znanego w świecie naukowym nazwiska, zajmuje tak odpowiedział na w dzisiejszych Niemczech placówkę, pozwały przypuszczać, że nie tylko poinformują obecnych o najnowszych zdobyczach szkoły niemieckiej w tej dziedzinie, ale także przedstawia bliżej program pracy i wyniki już osiągnięte w dziedzinie

HIGIENY RASY,

o której tak głośno w kraju narodowego socjalizmu. Słuchacze jednak doznali zawodu. Materiał faktyczny podany w obu wykładach nie wykraczał poza treść jakiegokolwiek nowszego podręcznika biologii, a o do tychozawowej pracy i realnych zdobyczach na polu higieny rasy cicho było i głucho. Słuchacze nadaremnie czekali, kiedy prelegent odpowie na głosy krytyki, pochodzące z najpoważniejszych źródeł, a podające w wątpliwość wiele z założeń i poczyniń biologów niemieckich, zostających pod urokiem hasła rządzącej w Niemczech partii.

Mimo doskonałe ujęcie, które podziwialiśmy w jednym i w drugim odczycie v. Verschuera, wykłady te nie przyniosły nic nowego. Udział wpływów dziedzicznych i środowiskowych w tworzeniu się cech, które prelegent tak jasno scharakteryzował na dobranych przykładach, są dziś znane każdemu studentowi przyrody i medycyny. V. Verschuer zajmował się głównie cechami fizycznymi człowieka; ogół zaś słuchaczy zainteresowałby się jednak raczej próbą zestawienia ostatnich danych, co do

KSZTAŁTOWANIA SIĘ WŁAŚCIWOŚCI PSYCHICZNYCH,

w których owa rozpiętość reagowania związków dziedzicznych na wpływy otaczające jest największa. Krytyczne zestawienie danych, zebranych z badania bliźniat jednozawodkowych przez biologów i psychologów niemieckich, amerykańskich i rosyjskich byłoby bardzo ciekawe. Prelegent jednak zagadnień tych dotknął tylko mimochodem i to wedle przestarzałego już dziś schematu.

Badanie dziedziczności u człowieka napotyka na tak wielkie trudności, tyle tu w grę wchodzi niewiadomych, tyle jeszcze nie rozstrzygniętych problemów, że największa ostrożność nie zawadzi, szczególnie przy próbach formułowania praktycznych wniosków. Nie tylko bowiem trzeba ustalić sobie dziedziczenia się cechy, co czasem tak trudno przychodzi, szczególnie, gdy większa ilość genów jest do tego konieczna, ale prócz tego ujawnienie się jej, natężenie i sposób jej uwewnętrznienia się może zależeć od innych dziedzicznych związków, różnych w każdym z osobników i od tak zmiennych i tak trudnych do sprecyzowania i kontroli warunków otaczających. Już samo stwierdzenie, czy ktoś jest pod pewnym względem „erbggesund” (dziedzicznie zdrowy), czy „erbkkrank” (dziedzicznie chory), nie zawsze jest łatwe i wymaga prócz szerokiej teoretycznej i praktycznej wiadomości dokładnych danych odnośnie do dalszej i bliższej rodziny badanego osobnika, niż dopiero wówczas, gdy chodzi o rozstrzygnięcie czy ktoś jest tylko „erbbelastet”, a więc tylko obciążony dziedzicznie,

lecz nie ujawniający danego schorzenia. Za zwyczaj osobnik taki nie różni się w niczym od osobnika dziedzicznie zdrowego i nie mamy wskaźnika, pozwalającego wyróżnić go spośród osobników genetycznie zdrowych. Jeżeli np. przez A oznaczamy zawiązek dziedziczny, czyli „gen” na wytworzenie cechy prawidłowej, a przez a „gen” na wytworzenie cechy patologicznej, to najczęściej, cecha chorobowa ujawni się tylko u tych indywiduów, które posiadają dwa geny a, podczas gdy osobnik Aa będzie zdrowy mimo obecności jednego genu a. Taki jednak osobnik Aa jest obciążony dziedzicznie, gdyż posiadając szkodliwy gen a może go przenosić na swe potomstwo. Przy skrzyżowaniu się osobnika genetycznie zdrowego AA z osobnikiem dziedzicznie obciążonym Aa, potomstwo będzie miało w połowie geny AA, a w połowie Aa, to znaczy, że wszystkie dzieci będą zdrowe, lecz połowa z nich (Aa) będąc dziedzicznie obciążona może znów w dalszym ciągu przelewać geny szkodliwe a w następne pokolenia. Praktycznie jednak odróżnienie osobnika AA od Aa jest niemożliwe.

Są to tylko niektóre z trudności, z którymi genetyk musi się liczyć, nie więc dziwne, że wielu z wybitnych badaczy na polu dziedziczności odnosi się sceptycznie do śmielszych uogólnień eugenicznych. Rozwój higieny i medycyny praktycznej broni coraz skuteczniej osobniki dziedzicznie mniej odporne i słabsze i ta droga eugeniki długo jeszcze pozostanie ważniejsza i donioślejsza w swych skutkach dla zdrowia społeczeństw. Trudno bowiem przewidzieć jej granice, ustępujące coraz to dalej w miarę rozwoju nauk lekarskiej. Pogląd ten wypowiedział nie lekarz-higienista, lecz najznakomitszy kontynuator dzieła ks. Mendla, prof. T. H. Morgan, w odczycie wygłoszonym z okazji otrzymania nagrody Nobla z dziedziny medycyny. Słowem więc jego musimy przyznać wielką wagę i przeciwstawić je zbyt ogólnikowym twierdzeniom popularyzatorów niemieckich. Należy przyznać że v. Verschuer w odczytach swych starał się być ściśle obiektywny i dlatego może nie omówił nawet w skrócie zadań higieny rasowej, tak jak ją w Niemczech powszechnie ujmują. Niestety większość biologicznej popularyzacyjnej literatury niemieckiej nie jest wolna od zarzutu przesycania wywodów ściśle naukowych myślami które nie powstają z oceny zjawisk przyrodniczych, lecz posiadają swe źródło gdzieś indziej.

STOSOWANIE PRAW BIOLOGICZNYCH DO CZŁOWIEKA JEST SŁUSZNE, LECZ TYLKO W PEWNYCH GRANICACH.

Przekroczenie ich wprowadza biologię do dziedzin, które nie wiele z nią mają wspólnego, co raczej utrudnia, niż ułatwia zrozumienie biologicznych pierwiastków, tkwiących w człowieku.

Owocna działalność

T-wa Przyjaciół Nauk w Wilnie

W tych dniach odbyło się XXIX walne doroczne zgromadzenie Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Wilnie. Jak ze sprawozdania ogólnego wynika, w ciągu 1936 r. działalność Towarzystwa skierowana była: z jednej strony ku dalszemu urzeczywistnieniu jego zadań ściśle naukowych, a z drugiej ku zapewnieniu mu podstawy materialnej. Mimo na ogół niesprzyjających nadal warunków działalność ta rozwijała się pomyślnie, czego wyrazem są pomiędzy innymi: wyjście w świat licznych nowych wydawnictw, ożywiona praca naukowa w poszczególnych działach i wydziałach, oraz stosunki utrzymywane przez T-wo ze światem naukowym. W marcu 1936 r. T-wo Przyjaciół Nauk w wyniku uchwały walnego likwidacyjnego zebrania Komitetu uczczenia pamięci śp. Edwarda Woyniłłowicza, obywatela kresowego, przejęło jego agendy i mienie w postaci gotówki w wysokości zł. 3,251.48 i 1000 rubli w złocie, pewnej ilości egzemplarzy tomu pierwszego „Wspomnień Edwarda Woyniłłowicza” i materiałów archiwalnych.

Jeżeli chodzi o byt materialny T-wa, to główną jego podstawę stanowiły nadal dotacje Funduszu Kultury Narodowej min. WR i OP. przeznaczone jednak przede wszystkim na cele wydawnicze, potrzeby ogólne T-wa zaspakajane były głównie z takich źródeł, jak: składki członkowskie, opłaty muzealne i t. d., lecz wobec szczupłości tych źródeł nie mogły być te potrzeby uwzględnione w sposób należyty. Poważną pomoc wyświadczyło T-wu Biuro Funduszu Pracy, Pow. Zakład Ubezpieczeń, Wzajemnych oraz Kasa im. Mianowskiego. W dniu 1 stycznia 1937 r. TPN w Wilnie liczyło członków: honorowych 18, korespondentów 4, protektorów 5, dożywotnich i wiceczłonków 35, zwyczajnych 320.

Jak wynika ze sprawozdań wydziałów T-wa, wydz. filologii, literatury i sztuki odbył trzy zebrania naukowe, sekcja historia sztuki 11 posiedzeń, na których wygłoszono 15 referatów, wydz. nauk matematyczno-przyrodniczych i lekarskich odbył posiedzenia, na których wygłoszono 48 referatów i wreszcie wydz. filozofii, historii i nauk prawno-społecznych odbył 5 posiedzeń naukowych.

Jak i w latach poprzednich, działalność wydawnicza T-wa skupia się w jego trzech wydziałach i sekcji historii sztuk. Wykaz wydawnictw T-wa za rok 1936 obejmuje 8 pozycji.

W dziale rękopisów rok sprawozdawczy zaznaczył się większą, niż w którymkolwiek z ostatnich lat dziesięciu ofiarnością oraz liczbą ofiarodawców z różnych stron kraju, którzy złożyli łącznie 25 tek, fascykułów i paczek treści jednolitej oraz 26 listów i dokumentów osobnych. W ogólnej sumie w dziale rękopisów Towarzystwo posiada 899 tomów, fascykułów i paczek manuskryptów o treści jednolitej, 1976 dokumentów, aktów i listów osobnych, w tym 46 pergaminów.

Muzeum w roku sprawozdawczym otrzymało ogółem od 30 ofiarodawców 358 przedmiotów pomnażających działy: prehistoryczny, historyczno-obejzajowy, numizmatyczny i dział sztuki.

OBUWIE wszelkiego rodzaju tak

spacerowe, wieczorowe, sportowe, na chore nogi, do polowania, jakoteż buty z cholewami oficerskie i do konnej jazdy poleca ze składu i na zamówienia po cenach niskich

Pierwszorzędny magazyn i pracownia obuwia

PIOTR WĄSIK dawniej W. KAPERA

Kraków, ul. św. Tomasza 29.

Szczególne działy zasparczyj do dyspozycji P. T. Klienteli.

Księgarnia Krakowska — Kraków, ul. św. Krzyża 13.

poleca

Ostatnie nowości!

Gociński A., Katolicy i radio	zł. — 50
Wenslewski R., Dwie encykliki społeczne „Rerum Novarum” i „Quadragesimo anno”	— 50
Klepacz M. X. Dr, Kierunki organizacyjne oraz ideały wychowawcze we współczesnym szkolnictwie polskim	7. —
Michel A. G., Państwo w okowach masonerii	8.50
Młodowiejski J., Prawda o „Wiciach”	— 70
Papajski L., Rola żydów w dziejach Polski	— 50
Sikorski B., Problem inwestycyjny w Polsce — Przemówienia sejmowe	3. —
Stojanowski K. Dr, Chłop a państwo narodowe	1.50

Urzednik jako narzędzie totalizmu

„Dziennik Poznański“ zwraca się przeciw totalizmowi — biurokracji.

„Wymagano — pisze — od reprezentantów administracji w terenie nie tylko pilnowania należytego stanu dróg, zdrowotności mieszkańców i wykonywania budżetów administracyjnych; czyniono te czynności odpowiedzialnymi za wyniki wyborów, za udanie się wielu BBWR, czy za zebranie pewnych sum na pewne wyższe cele społeczne. Administracja zaczęła zastępować społeczeństwo, a społeczeństwo, które bardzo często chciałoby pójść innymi drogami, czuło się obdarowane tą „opieką“ urzędników, jak kagańcami. Nie potrzeba dodawać, jak te stosunki stawały się szczególnie niezdrowe na zachodzie kraju, społecznie wyrobionym.

Ten totalizm administracyjny musiał być niebezpieczny. Wszak nie było w nim żadnych głębszych podkładów ideowych, bo to, że... musi być porządek i spokój w kraju, to nie jest jeszcze idea. Tą ideą nie mogła być także instrukcja, dawana wiadom niższym przez stołeczną górę, że należy dbać aby n. p. endecja się za bardzo w terenie nie rozrastała. Był więc ten swoisty, polski totalizm objawem gorszym, niż totalizm Włoch czy Niemiec, od których polska indywidualność i nowoczesna polska doktryna polityczna we wszystkich naogół ugrupowaniach tak się odziewa.

Dodajmy z dużym naciskiem, że administracja państwa w terenie wcale tego totalizmu nie pragnęła i nie pragnie. Przyznajemy absolutną rację premierowi Składkowskiemu, że mamy administrację dobrą, że naszej administracji należy się pełny szacunek. Wiemy z rozmów z wielu starostami, byli wojewodowie, którzy nam to samo potwierdzali, że i administracji nie odpowiadała ta rola, jaką jej w ostatnich latach wyznaczono. Należy więc tylko zmienić kierunek instrukcji ze stołecy. Administracja musi wrócić od swych właściwych zadań. Musi przestać być w życiu społecznym i politycznym — „sanacyjną“ stroną, a powinna zająć właściwą jej szczytną rolę obiektywnego stróża ładu i celowości publicznej.

Sprawa wynagrodzeń notariuszy

Zdarzają się wypadki, że notariusze, niezależnie od 2% wynagrodzenia, przewidzianego w art. 43 ustawy o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych, potrącają dodatkowo z sum podatkowych pewne kwoty na koszty przesyłki tych sum itp.

W związku z powyższym Ministerstwo Spraw Wewnętrznych w porozumieniu z Ministerstwem Skarbu wystosowało do wojewodów, przewodniczących wydziałów powiatowych i prezydentów miast okólnik, w którym wyjaśniło, że 2% wynagrodzenie, ustalone w art. 43 ustawy, obejmuje wszystkie czynności wiążące się z wymiarem i poborem podatków komunalnych. Poza tym więc wynagrodzeniem notariusze nie mogą czynić jakiegokolwiek dodatkowych potrąceń, potrącenia te są bowiem niedopuszczalne, jako nieprzewidziane ustawą. W szczególności Ministerstwo podkreśliło, że notariusze pobierając podatki mają obowiązek przekazywania ich według właściwości, z czego wynika, że 2% wynagrodzenie notariuszy zawiera także i zwrot kosztów przekazania.

Nowy kurs przeliczeniowy złotego i marki niemieckiej

Z dniem 1 czerwca br., kurs przeliczeniowy złotego i marki niemieckiej w clearingu towarowym, zmieniony został na 2.09 zł. za jedną markę niem. Z tą datą wszelkie opłaty importerów i wypłaty eksporterom obliczane będą po powyższym kursie bez względu na datę, w której nastąpiła odnośna wpłata po stronie niemieckiej.

Brytyjska polityka monetarna nie ulegnie zmianie

Angielski minister skarbu John Simon, odpowiadając w Izbie Gmin na cały szereg zadanych mu pytań w sprawie sprzedaży złota, udzielił uspokajających wyjaśnień. Minister Simon oświadczył, że polityka monetarna rządu brytyjskiego pozostanie zgodna z oświadczeniami rządu angielskiego, złożonymi podczas światowej konferencji ekonomicznej w 1933 r., oraz deklaracją z września ub. roku 3 państw, wchodzących w skład porozumienia monetarnego, t. jest Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji.

Rozbudowa sieci pocztowej we wsiach i miastach

W ostatnich miesiącach Poczta, licząc się z potrzebami ludności i z pewną poprawą koniunktury gospodarczej, przystępuje do rozbudowy sieci pocztowo-telegraficznej w Państwie, przez tworzenie nowych agencji i urzędów pocztowych zarówno w miastach, jak i na wsiach. Rozbudowa następuje w nienotowanym dotąd tempie i np. w województwie krakowskim i kieleckim powstało już w roku bieżącym kilkadziesiąt nowych placówek pocztowych. To zagęszczenie sieci pocztowej ułatwia w znaczny sposób mieszkańcom wsi i miast komunikację ze światem, a nie pozostaje również bez wpływu na kwestię bezrobocia, gdyż w każdej nowo uruchomionej placówce znajduje pracę przynajmniej jeden pracownik umysłowy i jeden pracownik fizyczny. Dodatnie rezultaty tego podzięcia organizacyjnego władz pocztowych dają się jednak w pełni odczuć na wsi, gdzie dotychczas odległość między placówkami pocztowymi dochodziła do kilkunastu kilometrów, a nadanie listu poleconego, przekazu, czy paczki połączone było ze zbyt dużym wysiłkiem dla chłopca, czy inteligenta na wsi.

Tworzenie nowych placówek pocztowych we wsiach przyczyni się również bez wątpienia do ożywienia życia kulturalnego i gospodarczego wsi, gdyż każda agencja pocztowa zbliża wieś do miast, jako ośrodków kultury i ułatwia w znakomity sposób mieszkańcom wsi obrót kulturalny i gospo-

darczy ze światem. W szczególności kreowanie nowych placówek pocztowych w miejscowościach podgórskich, klimatycznych i zdrojowych zachęci mieszkańców miast do wyjazdu w porze letniej, na wakacje, do tych pięknie położonych miejscowości, które do dziś stanowiły „ziemię nieznana“ i omijane były z daleka, właśnie z powodu braku odpowiednich połączeń pocztowych. Obecnie trudności te, dzięki inicjatywie władz pocztowych, znikają w zupełności, gdyż tak wprowadzenie nowych agencji pocztowych, jak zaprowadzenie od marca br. listonoszów wiejskich, rozwiązują prawie bez reszty zagadnienie usprawnienia obsługi pocztowej na wsi. Tam bowiem, gdzie brak jest placówki pocztowej, dociera codziennie lub co drugi dzień listonosz wiejski, spełniając zasadniczo wszystkie nadawno-oddawcze czynności pocztowe.

Trzeba ponadto stwierdzić, że w ostatnim czasie nastąpiło znaczne usprawnienie tego działu służby w okręgu województwa krakowskiego i kieleckiego, a to przez powiększenie liczby listonoszów wiejskich, zmniejszenie ich rejonów doręczeń i zaprowadzenie częstszych, najrzadziej 3 razowych w tygodniu, obchodów wyznaczonych gromad przez listonoszów wiejskich. Wszystko to z czasem może przyczynić się do zmiany oblicza kulturalnego i gospodarczego naszej wsi.

w. bl.

Eksport rolniczy nie jest nadwyżkowym lecz głodowym

Komisja budżetowa Senatu pod przewodnictwem senatora Rostworowskiego i przy udziale podsekretarzy stanu w min. spr. wewn. p. Korsaka, w min. skarbu dra Grodyńskiego i w min. poczt i tel. p. Argasińskiego rozpatrywała dn. 9 b. m. cztery projekty ustaw o dodatkowych kredytach, uchwalone przez Sejm dn. 4 b. m.

Przy rozpatrywaniu projektu ustawy o dodatkowym kredycie na r. 1937/38, dotyczącym zwiększenia wydatków ministerstwa spr. wewn. o 10 milionów zł. na akcję rezerw aprowizacyjnych, wywiązała się dyskusja co do ogólnej polityki aprowizacyjnej państwa. W dyskusji tej poza sprawozdawcą s. Dąbkowskim zabierał głos senatorowie: dr Kozłowski, Fudakowski, Śliwiński, Osicki, Rdułowski i Heiman-Jarecki. Sen. Kozłowski m. in. interelował rząd o założenia przyszłej polityki zbożowej, domagając się bliższego jej sprecyzowania. — W szczególności chodziło o odpowiedź co do utrzymania zwrotu cel przy eksporcie zboża, oraz o określenie roli Państwowych Zakładów Przemysłowo-Zbożowych.

Sen. Fudakowski podkreślił z naciskiem, że sprawa podnoszenia produkcji rolniczej jest u nas zaniedbywana i wzrost jej nie nadąża z przyrostem ludności. Natomiast jeśli idzie o eksport rolniczy lat ostatnich, to nie był on eksportem nadwyżkowym, a był eksportem głodowym.

Podsekretarz stanu w m. s. wewn. p. Korsak udzielając wyjaśnień stwierdził, że

plan polityki zbożowej rząd obecnie opracowuje. Komisja międzyministerialna, powołana dla ustalenia zakresu działania Państwowych Zakładów Przemysłowo-Zbożowych, rozpoczęła w dniu dzisiejszym swe prace. Dziś może tylko oświadczyć, że kredyty rejestrowe i zasladowe będą utrzymane w pokaźnej wysokości (55 milionów zł.). Sen. Kozłowski podkreślił, że nie uznaje wyjaśnień rządu, który łączy się z omawianą ustawą.

Również szereg pytań wywołał projekt ustawy o dodatkowym kredycie na r. 1937/38 w kwocie 700 tysięcy zł. na pomoc dla gospodarstw rolnych dotkniętych klęskami żywiołowymi, który referowała senatorka Jaroszewiczowa. M. in. sen. Gołuchowski zapytywał, czy istnieje różnicowanie przy udzielaniu pomocy poszkodowanym uwzględniając przy tym, że poszkodowani wskutek klęsk żywiołowych powinni być jednakowo traktowani przez urzędy skarbowe przy udzielaniu ulg podatkowych, niezależnie od wielkości gospodarstwa rolnego.

Podsekretarz stanu w min. skarbu p. Grodyński odpowiedział, że rozpatrywana ustawa dotyczy kredytu w wysokości 700 tys. zł., przeznaczzonego na doraźną pomoc dla mniejszych gospodarstw rolnych, natomiast dla gospodarstw większych przewidywan jest uruchomienie kredytu.

Komisja wszystkie rozpatrzone projekty ustawy przyjęła w brzmieniu uchwalonym przez Sejm bez zmian.

Roztrwonil pieniądze spółdzielni i jeszcze został odznaczony

Czytelnicy nasi może przypominają sobie, że przed kilku laty w całej prasie polskiej powstał alarm z powodu upadku polskich spółdzielni na Pomorzu, gdy niemieckie w tym samym czasie doskonale prosperowały. Mówiono, że przyczyną jest, że społeczeństwo polskie jest uboższe, że Niemcy dysponują wielkimi kredytami, itd. Coś nie było w tym prawdy. Ale dlaczego naprawdę niektóre wielkie spółdzielnie upadły — spółdzielnie, które rozporządzały wielkimi kredytami i wielkim własnym majątkiem?

Odpowiedź na to pytanie daje nam poniższa historia, którą powtarzamy za „Gościem Warszawskim“.

W roku 1934 Państwowa Rada Spółdzielcza otrzymawszy uprawnienia nadzorcze nad spółdzielczymi związkami rewizyjnymi wydelegowała do Torunia swego rewidenta p. Tatara, dla zbadania działalności tamtejszego związku rewizyjnego. Przybywszy na miejsce p. Tatar zainterесował się prawdomiennie z własnej woli, również działalnością jednej z największych spółdzielni, będącej już wówczas w stanie likwidacji, mianowicie Pomorskim Stowarzyszeniem

Rolniczo-Handlowym w Toruniu. Po 8 dniowym badaniu, p. Tatar doszedł do sensacyjnego wyniku. Wynik ten zgodnie z ustalonym tokiem służbowym złożył Państwowemu Radzie, a ta z kolei przekazała je prezesowi rewidowanej spółdzielni p. Sojeckiemu. P. Sojecki nie zgodził się z treścią sprawozdania, lecz zażądał powtórnego zbadania ksiąg przez specjalną komisję. Komisja ta przybyła i stwierdziła, że wszystkie zarzuty rew. Tatara są słuszne. Lecz dopiero pod presją Państwowej Rady Spółdzielczej władze spółdzielni odczytały na walnym zebraniu protokół rewizyjny. I cóż się okazało?

Oto stwierdzono, że Pom. St. Rolniczo-Handlowe nie tylko zaprzepaściło udziały 1300 rolników, członków spółdzielni, ale nadto jeszcze około półtora miliona kredytów otrzymanych z Banku Gosp. Kraj. Centralnej Kasy Spółek Zarobkowych.

Wszystko zaś było możliwe dlatego, że prezesem Pom. Stow. Rolniczo-Handlowego w Toruniu i prezesem Toruńskiego Związku Rewizyjnego była jedna i ta sama osoba, mianowicie p. Sojecki. Jednym słowem p. Sojecki kontrolował sam siebie. Kontrolo-

Z kraju i ze świata

WZOREM LISKOWA, SASIADUJĄCA Z NIM WIEŚ TRZEBINIE postanowiła własnym sumptem wystawić dom ludowy, w którym ma się koncentrować życie społeczno-kulturalne mieszkańców.

WDRAPAŁ SIĘ NA ŚLUP PO ŚMIERĆ Na przedmiesiu Majdan zdarzył się niezwykle tragiczny wypadek. Dwunastoletni Al. Mlynarski popisywał się przed swymi kolegami wdrapywaniem się na słupy z przewodami wysokiego napięcia. Będąc na wierzchołku słupa, chłopiec zaplątał się w przewody i został zabity silnym prądem. Zwęglone zwłoki wisiały na drutach, prawie przez godzinę, do czasu przybycia elektromonterów, którzy zdjęli je ze słupa.

TEŚCIOWĄ TRZYMAŁ W CHLEWIE OD ROKU. Dużą sensację w Olkusz i całej okolicy wywołała wiadomość, że mieszkaniec wsi Szklana, gmina Koniusza, Stanisław Szczepański od dwunastu miesięcy trzymał swoją teściową, Marię Derel, lat 77, w chlewie. Staruszka przebywała tam razem z drobniem w zimie i w lecie. Jest ona chora i niedołężna, wskutek czego nie mogła reagować na nieludzkie postępowanie swego zięcia. Odkrycia tego dokonano zupełnie przypadkowo. Mianowicie sąsiad Szczepańskiego usłyszał ludzkie jęki, dochodzące z chlewu. Zajrzał tam i zobaczył na ziemi związaną kobietę. Dał znać policji, która uwolniła uwięzioną przez zięcia staruszkę. Przeciw Szczepańskiemu spisano protokół.

KAMIENICZNIK UDAWAŁ ŚLEPEGO ZEBRAKA I ZBIERAŁ JAŁMUŻNĘ... NA WÓDKĘ. Przechodnie na ulicach Warszawy z litością patrzyli na ślepcę, który zbierał, prowadzony przez psa „bernardyna“. Ślepiec, o oczach przysłoniętych czarnymi okularami, robił wrażenie prawdziwego nędzarza; to też puszka, którą trzymał pies w pysku, wypełniała się szybko monetami... Zdarzyło się, że biedny niewidomy zasiał na ulicy... Jakież było zdziwienie lekarza pogotowia, który stwierdził, że rzekome osłabienie jest w istocie objawem zatrucia alkoholem. Policja zainteresowała się bliżej tym wypadkiem i stwierdziła, że rzekomy nędzarz, Ign. Chmielewski, posiada dom na prowincji i... wcale nie jest ślepy. Przy pijaku znaleziono dwie butelki wódki.

ZGON MATKI STALINA. Agencja Havasa donosi z Moskwy, że dziennik „Zaria wostoka“ wychodzący w Tyflisie ogłasza wiadomość o śmierci Katarzyny córki Jerzego Dzugaszwilli, matki Stalina. Zmarła została pochowana bez obrzędów religijnych, mimo iż była wierząca i praktykującą.

GROŹNY STAN ZDROWIA SIOSTRY LENINA. Agencja Tass donosi, że stan zdrowia siostry Lenina — Marii Ulianow budzi obawy. Chora jest nieprzytomna. Lekarze stwierdzili wylew krwi do mózgu.

ŁAŃCUCH KATASTROF SAMOLOTOWYCH W CZECHOSŁOWACJI. W Ołomuńcu, w czasie dnia lotniczego, jeden z aparatów na skutek defektu motoru, lądując lotem ślizgowym, wpadł na 3 przystosowane do startu aparaty bombardujące, które zostały silnie uszkodzone. Uszkodzony został również specjalny aparat do akrobacji. Jeden żołnierz zginął na miejscu. Na lotnisku w Letniane pod Pragę startujący aparat wpadł na kosiarkę, zabijając konie. W Brnie spadł z wysokości 10 m szybowiec, przy czym pilot odniósł ciężkie rany.

wał zaś w ten sposób, że na zasadzie kolarstwa w szczególności z dyr. Kiwałą Spółdzielnia żyrowała grzeźnościowe weksle p. Sojeckiego i jego znajomym, a p. dyr. Kiwała „za wierną służbę“ otrzymywał od p. Sojeckiego (jako prezesa) gratyfikacje po 6 tys. złotych, prawdopodobnie w zależności od wzajemnych usług. Przy tym wszystkim dyrekcja spółdzielni pożyczala pieniądze bez odpowiedniego zabezpieczenia, sporządzała fikcyjne bilanse, sprzedawała zastawione towary, werbowała nawet nowych członków, kiedy była już w likwidacji!

Zdawać by się mogło, że po wykryciu tych nadużyć władze wyciągną odpowiedzialność w stosunku do „spółdzielców“ (jako, że dzielili się wspólnie). Tymczasem nie. Dyr. Kiwała w rok po wykryciu nadużyć otrzymał od likwidującego się Towarzystwa 14 tys. odszkodowania, uzyskał srebrny krzyż zasługi i na dodatek objął stanowisko członka zarządu KKO w Częstochowie. Ponieważ zaś uważał, że p. Tatara wyrządził mu krzywdę moralną, niesłusznie go posadzając o różne brzydkie sprawy, przeto wytoczył p. Tatarze proces.

Niestety tutaj powinna mu się noga, bo wieś Sąd Grodzki w Toruniu oddalił jego pretensje uznając zarzuty p. Tatara za zasadnione. Innymi słowy p. Kiwała popełnił — mówiąc łagodnie — szereg nadużyć, ale nie mu się za to nie stało, i chyba już nie stanie.

„Kościół katolicki w Niemczech postanowiono skompromitować“

KS. BISKUP KATOWICKI O WALCE Z RELIGIĄ W NIEMCZECH.

Ks. Biskup St. Adamski wydał okólnik do duchowieństwa diecezji katowickiej, w którym m. in. tak charakteryzuje sytuację katolicyzmu w Niemczech:

„Poza zachodnimi granicami Polski rozpoczęła się w ostatnim czasie walka z religią, która z początku nosiła charakter wewnętrznej walki politycznej, z biegiem czasu jednak pod wpływem czynników antyreligijnych zamienia się w jawną i bezpośrednią walkę z Kościołem katolickim i chrześcijaństwem w ogóle. Zdawało się pierwotnie, że pewne tylko grupy ludzi usiłują popchnąć państwo niemieckie do opuszczenia chrześcijaństwa i uznania nowego pogaństwa, dziś jednak okazuje się, że decydujące w Niemczech czynniki nie tylko popierają ale stają na czele nowej fali zaczepnego pogaństwa...“

„Ponieważ zaś fale obłudnych oszczerstw i wyolbrzymionych wydarzeń przelewają się poza granice państwa niemieckiego, wywołując niepokój i niepewność wśród szeregu diecezji śląskich, mamy prawo i obowiązek wyjaśnienia sytuacji i przestrzeżenia przed kłamliwą i oszczerzącą propagandą. Postanowiono Kościół katolicki w Niemczech skompromitować przez szereg procesów przeciwko związanym z nim osobom...“

„Pierwotnie zarzucano kapłanom i zakonnikom popieranie komunizmu lub nadużycia dewizowe; gdy zaś oskarżenia te mimo wyroków skazujących nie znalazły wiary nawet u wielu nieprzyjaciół Kościoła, chwyciono się broni innej, wytaczając osobom z Kościołem związanym szereg procesów o nadużycia niemoralne...“

„Inicjatorzy oskarżeń nie uznają współpracy czynnika Bożego i ludzkiego w Ko-

ściele i nie rozumieją, że nawet gdyby ludzki czynnik w Kościele zawiódł, Kościół pozostaje instytucją Boga i swoją wobec ludzkości misję spełniać musi...“

W końcu Ks. Biskup nakazuje duchowieństwu modły po Mszy św. za chrześcijan prześladowanych w Rosji, Hiszpanii i Niemczech oraz za ich prześladowców. Poza tym ks. ks. proboszczowie w dniu dogodnym mają urządzić specjalne nabożeństwo na tę samą intencję. (KAP).

Ogrom prasy misyjnej

Na ogół nie zdajemy sobie należycie sprawy z ogromnego wysiłku prasy misyjnej. Kilka cyfr zilustruje nam ogrom tej pracy. Dla 3.860.000 katolików w Indiach angielskich wychodzi 176 katolickich pism misyjnych, w Chinach dla 2.818.000 — 113, w Indochinach francuskich dla 1.441.000 — 24, w Indiach holenderskich dla 445.000 — 45, itd. Indie ang. przodują. W Afryce mamy 59 pism misyjnych, w Oceanii — 19. A ogólna liczba pism misyjnych w całym

Sledztwo przeciw konsystorzowi kalwińskiemu w Wilnie

Z polecenia Sądu Apel. w Wilnie wszczęte zostało śledztwo przeciwko konsystorzowi wileńskiemu ewangelicko-reformowanemu, którego członkowie znaleźli się pod zarzutem przestępstwa z art. 286 k. k., czyli nadużycia władzy.

Według zarzutów oskarżycieli członkowie tego konsystorza, nie bacząc na obowiązujące przepisy prawne, które jurysdykcję w sprawach małżeńskich przekazują w przeważającej części obszarowi Polski, oprócz b. zaboru pruskiego, sądom duchownym tego wyznania, którego duchowny udzielał ślubu, oraz lekceważąc sobie prze-

pisy o właściwości miejscowej, przyjmowali pod swe rozpoznanie, prawie wyłącznie sprawy małżonków katolickich, i to bez względu na miejsce ich zamieszkania. Jest rzeczą znaną, że Wilno stało się prawdziwą Mekką dla wszystkich tych, co uprzykrzywszy sobie zawarte małżeństwo pragnęli zamienić męża lub żonę. Wystarczyło napisać list do Wilna, wpłacić odpowiednią kwotę do konsystorza wileńskiego, a następnie wnieść skargę rozwodową. Jeżeli oboje amatorzy rozvodu byli zgodni w swym pragnieniu wolności, sprawa szła „z kopyta“. Za kilkaset złotych konsystorz w ciągu miesiąca udzielał rozvodu z powodu niezgodności charakterów, wzajemnego opuszczenia, lub innych podobnych powodów.

Trochę dłużej trwała sprawa, gdy strona katolicka sprzeciwiała się udzieleniu rozvodu. Następowaty zwykle protesty, wreszcie skargi do prokuratora z żądaniem ukarania tych, którzy udzielają rozwodów z pominięciem obowiązujących przepisów prawnych. Los jednak tych skarg był z góry przesądzony. Prokurator okręgowy odmawiał ścigania karnego członków konsystorza, nie dopatrując się w ich czynnościach cech przestępstwa. Prokurator apelacyjny zaś postanowienie to zatwierdzał.

Tym większą więc sensację stanowi obecny zwrot w dotychczasowym trybie postępowania. Oto w wyniku obszernie umotywowanych zażaleń złożonych początkowo do prokuratora apelacyjnego, a następnie do Sądu Apelacyjnego w Wilnie przez pełnomocnika pani Z. N. adw. Janusza Poraj-Biernackiego, którego klientka będąc katoliczką nie zgadzała się na rozwód kalwiński sąd postanowił przeprowadzenie śledztwa z art. 286 k. k. przeciwko członkom konsystorza wileńskiego ewangelicko-reformowanego.

Sąd Apelacyjny nie podzielił wywodów prokuratora, jakoby członkowie konsystorza działali w dobrej wierze.

Obecnie więc z polecenia sądu prowadzone jest śledztwo przeciwko członkom konsystorza wileńskiego. Art. 286 k. k. przewiduje karę do 10 lat więzienia, jeżeli nadużycie władzy nastąpiło z chęci zysku.

Dokoła wystawy paryskiej

Otwarcie pawilonu papieskiego 15 bm.

Otwarcie pawilonu papieskiego w dniu 15 b. m. o godz. 17 dokona kardynał Verdier, arcybiskup Paryża. W uroczystości weźmie udział nuncjusz papieski, kardynałowie i biskupi. Dotychczas z 12 kaplic, przeznaczonych dla 12 różnych narodów, gotowa jest na razie tylko kaplica katolików niemieckich. Wysoka wieża, na szczycie której ma stanąć statua Matki Boskiej, nie jest jeszcze wykończona i nie wiadomo, czy uda się wykończyć prace przed otwarciem pawilonu.

„Praca wre“ przy pawilonie polskim

Z 240 pawilonów na wystawie paryskiej uruchomiono dotychczas zaledwie dwadzieścia. Innym wprawdzie wyznaczono termin otwarcia, lecz w rzeczywistości nikt nie wie, kiedy zostaną one naprawdę udostępnione dla publiczności. P. Blum obiecywał wiele, lecz widocznie nie znał dobrze swych robotników. Skończyło się więc na razie na małym skandalu. Po kilkakrotnym odraczaniu terminu otwarcia wystawy, wykończono zaledwie znikomą część pracy. Złożyli twierdzą w Paryżu, że w ten sposób Blum chciałby przedłużyć wystawę na kilka lat. Bardzo wesoło pisze o tych wszystkich sprawach korespondent „Słowa“ wileńskiego.

Prasa paryska przepelniona jest opisami np. jakiegoś pawilonu, który ma być otwarty, wymienia liczne atrakcje, szczególnie nowoczesnej techniki, stosowanej przy budowie, — tym czasem przy otwarciu tego pawilonu okazuje się, że to wszystko kłamstwo. „Nie ma — pisze korespondent „Słowa“ — jeszcze dachu, ścian i podłogi. Dygnitarz otworzył furtkę prowadzącą na roboty. Opis cudów świetlnych, nowoczesnej techniki, został przepisany z „prospektu“. „Człowiek o zdrowych zmysłach od razu widzi, że pracy jest jeszcze na pół roku, a przy lenistwie, złej woli, dekowaniu się robotników, na bity rok.“ Z humorem potraktował korespondent „Słowa“ również budowę pawilonu polskiego: „Polski pawilon jest malutki i szkaradny. Dobrze, że choć robią małe paskudztwo — nie w'elkie“. A dalej: — „Nasi inżynierowie chodzą z dostojnymi mianami; prowadzący budowę kanału Sueskiego nie był tak zajęty, niedostępny i ważny. Jakiegoś lafiryndu, ubrały się w kombinizony — jak do lotu przez Pacyfik — i siedząc w ciemnym terkoczu nieczem w maglu. Robotnicy tuż przy pracy związkowo t. j. wedle zasady: jedno grzebnienie kielnią — jeden papieros. Robota wre, sam Blum nie miałby nie do zarzucenia. W ciągu tygodnia mur wyrósł o jedną warstwę cegieł i ułożono jedną belkę. — Ale okazało się, że krzywo, więc przez następne 7 dni będzie się ją zdejmować. Gipsowy dyktawnik, Kopernik, Kadłubek i Kazimierz id żydów czekają cierpliwie, kiedy ich rozstawią po kątach i pokażą oślnionym turystom“.

Upały i burze

Z Koblenecji donoszą o katastrofalnej burzy, w czasie której zatonał największy statek żeglugi rzecznej na Renie „Oranie“. Podczas burzy statek ten, który stał na kotwicy, zerwał się i uderzył o brzeg, przełamując się na połowę. Wraz ze statkiem zatonięło 50 tys. cetnarów węgla. Załoga została uratowana. Wrak statku utrudnia żeglugę na Renie. W okolicy Brunswiku i górach Harzu silna burza podmyła w wielu miejscach tor kolejowy. Uderzenia piorunów wywołały liczne szkody. Zamotowano kilka wypadków śmiertelnych. W Niem-

czech środkowych panują nienotowane upały. W Berlinie temperatura przekroczyła 40 stopni.

Nad Bordeaux i okolicą przeszła niezwykle silna burza. Wiele domów w niżej położonych dzielnicach miast i miasteczek zostało zalanych. Wichura i deszcze powywracały wiele drzew, słupów telefonicznych i uszkodziły linie elektryczne. Pomiędzy Dax a Bordeaux wszystkie wsie i miasteczka pogrążone były w ciemności. Pociągi kursowały z dużym opóźnieniem. Strały materialne są bardzo duże w całym okręgu.

Prasa amerykańska znów reklamuje kanadyjskie pięcioraczki

Z okazji ukończenia trzeciego roku życia przez sławne pięcioraczki Dionne, prasa kanadyjska poświęciła im obszernie wzmianki, przesadzając się w opisach szczegółów z życia codziennego tych dzieci. Jedno z pism podało też opis artykułów żywnościowych wchodzących w skład diety dzieci. Więc pięcioraczki jedzą wyłącznie: tran (dwie łyżeczki dziennie), mleko „acidophilus“ (7 do

8 uncji dziennie), mleko 12 do 16 uncji dziennie biskopity, jaja, bekon, wątróbkę, groch, zupy z kurydzy, szparagi, fasolkę szparagową, buraki, szpinak, sałatę, surową i gotowaną marchew, seler, zupę pomidorową, gotowane i surowe jabłka, banany, sok pomarańczowy, galarety, tapiokę, śliwki, chleb ciemny pszeniczny, makaron, daktylę. W dniu ukończenia 3 lat Marie miała 18 zębów, Cecylia i Emilia po 17, Yvonne i Annette po 16.

Niemowlętom w Ameryce będzie się wypalać nazwiska na plecach

W Kanadzie tak jak i w Stanach Zjednoczonych, gdzie ogromny procent dzieci przychodzi na świat w klinikach i szpitalach, stale spotykać się można było z obawami matek, że im dzieci zamienia. Ażeby ostatecznie uniknąć wszelkiego rodzaju pomyłek, szpital w Vancouver wprowadził system wypalania niemowlętom ich nazwisk na plecach. Wypalania dokonuje się za pomocą chłodzonej wodą lampy kwarcowej, co pozostawia widoczny napis na przeciąg 6 miesięcy, po tym czasie można napis lampą ponownie wywołać.

Radio

OSOBLIWOŚCI ZIEMI ZAPOMNIANEJ PRZEZ TURYSTÓW. Turystyka polska ma utarte szlaki od których nie lubi odstępować. A jednak czasem małe miasteczka, leżące na uboczu, nieznane turystom, ma wiele rzeczy godnych poznania. Jednym z takich miasteczek są Rudki — przy linii kolejowej Lwów-Sambor. O tamtejszym cudownym obrazie Najświętszej Panny Marii, zapomnianym grobowcu Al. Fredry, pamiątkach po Janie III, o osobliwościach geograficznych Rudek opowie radiosłuchaczom M. Grewicz dnia 12 czerwca o godzinie 17.50.

ZMODERNIZOWANE NAWOŁYWANIA MUEZINÓW. Od niepamiętnych czasów ze szczytów minaretów i meczetów muezini 5 razy dziennie nawoływają do modlitwy wyznawców Islamu. W niektórych miastach wschodu hałas uliczny wzmógł się niezmiernie w ostatnich czasach i zupełnie zagłuszył nawoływania muezinów. Zaczynają więc obecnie wpro-

wadzać system t. zw. „mechanicznego muezina“. Muzałmańskie władze w Singapurze pierwsze zaadaptowały urządzenia radiowe. Meczet w tym mieście posiada 4 minarety wysokości 90 stóp, na które 5 razy dziennie musieli wchodzić muezini dla wzywania „wiernych“ do modlitwy. Obecnie zainstalowano na nich 4 potężne głośniki, dzięki którym zew intonowany w meczecie na dole przez muezina, słyszany jest daleko pomimo gwaru ulicznego.

Programy stacji radiowych SOBOTA DNIA 12 CZERWCA 1937.

Warszawa i program ogólnopolski: godz. 6.15 Pieśń poranna „Kiedy ranne wstają zorze“; 6.18 Gimnastyka poranna; 6.38 Muzyka z płyt; 7.00 Dziennik poranny; 7.10 Muzyka z płyt; 7.15 Audycja dla poborowych; 7.35 Muzyka lekka z płyt; 8.00 Audycja dla szkół; — 11.30 Audycja dla szkół; 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa; 12.03 Dziennik południowy; 12.15 „Letnie obowiązki rolnika“ — pogadanka; 12.25 Koncert muzyki lekkiej; 12.45 Wiadomości gospodarcze; 13.00 Audycja dla dzieci; 13.30 Koncert muzyki; 13.40 Recital śpiewaczy; 13.50 „Osobliwości ziemi zapomnianej przez turystów“ — pogadanka; 14.00 Nasz program; 14.10 Program na jutro; 14.15 Muzyka z płyt; 14.50 Pogadanka aktualna; 15.00 Wesoła audycja słowno-muzyczna; 15.40 Pogadanka aktualna; 15.50 Wiadomości sportowe; 16.00 Audycja dla Polaków za granicą; 16.45 Dziennik wieczorny; 16.55 Wiadomości rolnicze; 17.10 Mała Orkiestra P. R.; 17.45 Przegląd wydawnictw; 18.00 Muzyka salonowa; — 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego; 23.00 Programy lokalne.

Kraków, godz. 12.15 Kilka informacji; 14.00 Koncert życzeń z płyt; 15.15 Muzyka z płyt; 15.40 lokalne wiadomości gospodarcze; 16.00 Pogadanka aktualna; 16.10 Odczytanie programu na dzień następny; 16.15 Muzyka z płyt; 16.45 Lokalne wiadomości sportowe; 17.00 „Pretensje p. Bombalskiej“, monolog; 17.15 Muzyka z płyt.

Lwów, godz. 12.25 „Zjazdy sąsiedzkie w gospodarstwach wiejskich“ — pogadanka; 14.00 Koncert życzeń; 14.50 Nasz program; 15.00 Pogadanka sportowa; 15.05 Muzyka lekka z płyt; 15.25 Pogadanka aktualna; 15.40 Program na jutro; 15.45 Wiadomości sportowe; 16.00 Muzyka wesoła na płytach; 16.10 Monolog: Z tysiąca i jednej lekcji; 16.20 Muzyka z płyt; 16.40 Koncert ork.

Katowice, godz. 6.00 Sygnał czasu i pieśń poranna; 6.03 Muzyka z płyt; 12.15 Wiadomości bieżące; 12.20 Życie kulturalne Śląska; 13.00 Koncert życzeń; 13.15 Muzyka z płyt; 13.30 Muzyka z płyt; 13.43 Wiadomości giełdowe; 13.50 Nasz program; 14.10 Program na jutro; 14.15 Stan badań motylowych na Śląsku — pogadanka; 14.25 Swaczyna u Dorotki; 14.45 Wiadomości sportowe.

Celem uregulowania nakładu prosimy o jak najrychlejsze wpłacanie prenumeraty.

Kronika lwowska

KOMITET NAUCZYCIELSKIEJ PIELGRZYMKI DO CZĘSTOCHOWY na okręg lwowski wydał piękny odezwę zachęcającą do wzięcia udziału w pielgrzymce, bez względu na przekonania polityczne i przynależność organizacyjną. Odezwę kończy się następująco: „Z pieśnią na ustach: „Pod Twoją obronę” zadokumentuje zarazem polski nauczyciel wobec całego narodu, że daleki jest od hasła nienawiści, a stoi przy sztafardzie wszechogarniającej Miłości, którą Chrystus głosił... Tam u stóp Matki Bożej i Patronki Narodu, niech się dokona duchowe zjednoczenie całego Nauczycielstwa”. — Równocześnie Lwowski Komitet pielgrzymki, ul. Fredry 3, II p. telefon 290-26 przyjmuje zgłoszenia i wpłaty po 13 zł, które jak najrychlej nadsyłać należy na rachunek P. K. O. Nr 501.413 (Ks. Andrzej Gromadzki, Lwów), lub przekazem pocztowym pod adresem Komitetu. Po złożeniu 13 zł każdy uczestnik pielgrzymki otrzymuje kartę uczestnictwa i bilet kontrolny, na podstawie którego uzyska 50% ulgi w cenie biletu kolejowego na przejazd z miejsca zamieszkania do Lwowa. Wobec krótkiego już czasu pieniądze winny być wpłacone do 15. VI.

NOWY KOMISARZ GIELDY. Minister Przemysłu i Handlu zamianował komisarzem Giełdy zbożowej i towarowej we Lwowie naczelnika Wydziału przemysłowego w Urzędzie Wojewódzkim we Lwowie mgr. Józefa Kasztelewicza.

KILKUGODZINNE UNIERUCHOMIENIE LWOWSKIEJ RADIOSTACJI. Wczoraj w godzinach rannych i popołudniowych radiostacja lwowska była nieczynna z powodu uszkodzenia transformatora wysokiego napięcia. — Radiostacja rozpoczęła nadawanie audycji dopiero koło godziny 20 zmniejszoną mocą 30 kilowatów zamiast 50. Całkowite naprawienie uszkodzeń nastąpi w dniach najbliższych.

WYBORY W IZBIE ADWOKACKIEJ. — Wczoraj wieczorem odbył się w sali Izby P. H. przy ul. Bourlarda dalszy ciąg walnego zgromadzenia Izby Adwokatów Lwowskich celem przeprowadzenia ściślejszego wyboru na członka Rady Adwokackiej między adw. dr. Lubaczewskim a adw. dr. Dregiewiczem. W wyniku głosowania wybrany został dr Stanisław Dregiewicz.

RZUCIŁ SIĘ POD POCIĄG. Na torze kolejowym między mostem kleparowskim a ul. Zdrońską znaleziono przejechane przez pociąg zwłoki jakiegoś młodego mężczyzny, który w zamiarze samobójczym rzucił się pod pociąg. W godzinach przedpołudniowych ustalono, że denatem jest 17-letni Zbigniew Wołoszyn (Tkacka 19), czeladnik kamieniarski. Przyczyny samobójstwa nie ustalono.

REPERTUARY TEATRÓW I KIN LWOWSKICH. Teatr Wielki: piątek 11 czerwca o godz. 20.00 „Król”.

APOLLO: „Kaprys milionera”.
ATLANTIC: „X — 27”.
CASINO: „Sześć lat miłości” i „Wiedzi Londyn”.
CHIMERA: „Gdy kochać nie wolno”.
EUROPA: „Detektyw Helena Garfield”.
GLORIA: „Karioka” i „Kobiety w jego życiu”.
GRZYNA: „Królewska faworyta”, „Niebezpieczny kochanek”.
KOPERNIK: „Królestwo za pocałunek” i „Kusicielka”.
MARYSIENKA: „Judeł gra na skrzypcach”.
METRO: „Mały buntownik” oraz „Promenada miłości”.
MUZA: „Syn admirała”.
PALACE: „Dzieci ulicy”.

Odezwa prezydenta miasta

w przededniu podniosłych uroczystości

Prezydent m. Krakowa dr Kaplicki zwraca się z następującym apelem do mieszkańców miasta: „W dniach 12 i 13 bm. odbędzie się w Krakowie niezwykle podniosłe uroczystości. W sobotę 12 bm. zbierze się w Ratuszu na nroczystym posiedzeniu Rada m. Krakowa, aby w związku z 25 rocznicą objęcia wysokiego urzędu na stolicy biskupiej św. Stanisława przez Księcia Metropolitę Adama Stefana Sapiechę, uczcić niespożyte Jego zasługi, położone dla dobra Kościoła, Ojczyzny i Krakowa. W dniu następnym, t. j. w niedzielę 13 bm., odbędzie się w Krakowie „Dzień Katolicki”, w którym uczestniczyć będą tysiączne rzesze wiernych z całego obszaru archidiecezji,

przy czym ogół społeczeństwa Katolickiego złoży ze swej strony hołd Dostojnemu Arcypasterzowi.

W związku z tym zwracam się z gorącym apelem do Obywateli m. Krakowa, aby w tych uroczystych dniach zechcieli manifestować swe uczucia przez przybranie domów Rynku, gdzie w niedzielę 13 bm. odbędzie się główne obrzędy religijne. Pożądaniem jest zapalenie świec w oknach w czasie nabożeństwa przed kościołem Mariackim oraz udekorowanie okien i balkonów dywanami, kwieciami i zielenią.”

— o —

Jubileusz Towarzystwa Miłośników Krakowa

Zasłużone Towarzystwo Miłośników Historii i Zabytków Krakowa obchodzić będzie w środę 16 bm. czterdziestolecie swej działalności. Uroczystości jubileuszowe rozpoczyna się nabożeństwem w kościele N. P. Maryi o godz. 11, celebrowanym przez ks. infułata dr J. Kulinińskiego, honorowego członka Tow. Miłośników Krakowa. O godz. 12 w sali Rady M. odbędzie się uroczyste posiedzenie, które zagał prezes Tow. dr J. Muczkowski. Następnie przemówi prof. dr Kaz. Kostanecki, b. prezes Polskiej Akademii Umiejętności, po czym nastąpi wręczenie dyplomów członkom honorowym. W dalszym ciągu posiedzenia prof. dr Jan Dąbrowski złoży sprawozdanie z działalności Tow. Miłośników Krakowa w zakresie historii, a dr A. Bochniak sprawozdanie z dzia-

łalności w zakresie historii sztuki i opieki nad zabytkami. Zebranie zakończy odczyt generała bryg. doc. dr M. Kukiela pt. „Bitwa pod Racławicami”.

Chór Towarzystwa Urzędników M. pod batutą dr Józefa Zyczkowskiego wykona podczas mszy św. w kościele Mariackim pieśni religijne, a na inauguracji uroczystego posiedzenia w sali Rady Miejskiej: 1) Bolesława Raczyńskiego — Zstęp Gołębio (do słów Stanisława Wyspiańskiego) i 2) Beethovena — Jubilata. Pozostałe karty wstępu na uroczystości wydaje dla członków Tow. Miłośników Krakowa — Sekretariat (Archiwum Aktów Dawnych m. Krakowa, ul. Sienna 16, codziennie w godz. od 9 do 13).

— o —

Ostateczne informacje

w sprawie pielgrzymki nauczycielskiej na Jasną Górę

Z przyczyn od Komitetu niezależnych zaszy zmiany w czasie wyjazdu pociągów pielgrzymkowych z Diecezji krak. do Częstochowy i podając je Komitet odwołuje dotychczas wydane informacje: Z Krakowa do Częstochowy wyjeżdża pociąg pielgrzymkowy 24 czerwca br. o godzinie 0.40: z powrotem wyjeżdża z Częstochowy tegoż dnia o godzinie 16.50. — Kolejowy bilet kontrolny kosztuje 5 zł, karta uczestnictwa 0.50 zł. razem 5.50 zł. plus 0.25 zł, o ile bilet kontrolny i kartę uczestnictwa ma się przesać pod indywidualnym adresem. Pociąg krakowski zatrzymuje się na wszystkich stacjach do Szczakowej włącznie. (Ze Szczakowej odchodzi o godzinie 2.09.) Uczestnicy z powiatu bielskiego, żywieckiego i ew. części wadowickiego, korzystając z pociągu popularnego, wychodzącego z Cieszy na o godzinie 0.15. (Pierwotną decyzję dania pociągu z Bielska — Dyrekcja cofnęła).

Informacji o przystankach (poza Bielskiem) udzielił Dec. Komitet Pielgrzymkowy w Katowicach. Powrót (wyjazd) tego pocią-

PAN: „Cygańskie dzwoneczki”.
PAX: „Szczepko i Tońko i raśca Stroń”.
RAJ: „Moskwa — Szanghaj”.
STYLOWY: „Niezwyrodniony Bill” i rewia.
SWIT: „Malibu” i rewia.
TON: I. „Annapolis”. II. „Małżeństwo na bezdrożach”.
UCIECHA: „Wróg ludzkości” i rewia.

Kronika krakowska

CZERWIEC.

11. Piątek. Św. Barnaby.
Wschód słońca 3.15, zachód 19.56.
Długość dnia 16 godzin 41 min.

CZY ZAKUPIŁEŚ JUŻ NALEPKI NA OKNA wydane z okazji „Dnia Katolickiego” przez Archidiecezjalny Instytut Akcji Katolickiej? Nalepki są do nabycia w księgarniach i u sprzedawców gazet przed kościołami.

UPAŁY UTRZYMUJĄ SIĘ. W czwartek termometry w Krakowie wskazywały w dalszym ciągu w słońcu 42 stopnie C., a w cieniu 32 stopnie C. Nad Wisłę wyległo tysiące krakowian, szukając ochłodzenia w falach rzeki. Nie ma dnia, by nie wydarzył się przynajmniej jeden wypadek utonięcia.

MUZEUM ARCHEOLOGICZNE P. A. U. W NOWYM LOKALU. Polska Akademia Umiejętności oddała do dyspozycji swemu Muzeum Archeologicznemu nowy, obszerny lokal, którego oficjalne otwarcie nastąpi w nadchodzącą niedzielę o godz. 12.

WYBORY DZIEKANÓW U. J. W tych dniach odbyły się wybory dziekanów U. J. Na wydziale teolog. został wybrany prof. U. J. Ks. dr. Wł. Wieher. Na wydziale medycznym prof. U. J. dr. Tad. Tempka.

W 22 ROCZNICĘ SZARŻY POD ROKITNĄ W sobotę, 12 bm. o godzinie 9 rano, jako w 22 rocznicę bohaterskiej szarży szwadronu ułanów Legionów Polskich pod Rokitną, odbędzie się w kościele N. Marii Panny uroczyste nabożeństwo za poległych w tej szarży bohaterów. Po nabożeństwie na mogile bohaterów na cmentarzu Rakowickim złożone zostaną wieńce.

NAPŁYW TURYSTÓW NA „DNI KRAKOWA”. Wczoraj w Polskim Związku Turystycznym zarejestrowano 730 krajowych turystów i 29 zagranicznych, którzy przyjechali z Anglii, Czechosłowacji i Niemiec.

ZAGRANICZNE PRAKTYKI MEDYKÓW KRAKOWSKICH. W czasie tegorocznych wakacji 10 studentów medycyny Univ. Jagiell. wyjeżdża na praktykę za granicę. Trzech spośród nich uda się do Jugosławii, po dwóch do Bułgarii i Węgier, oraz po jednym do Czechosłowacji, Rumunii i Estonii.

NOWA OFIARA WISŁY. Wczoraj wieczorem utopił się w Wiśle między mostem dębnickim a Wawelem w czasie kąpiel, Antoni Gurgul, lat 18, praktykant stolarski, zam. w Krakowie przy ul. Kazimierza Wielkiego 91. Związek dotychczas nie wydobył.

TEATRY I KINA KRAKOWSKIE

Teatr m. im. J. Słowackiego.

Piątek, 11 czerwca: „Lato w Nohant”.
Sobota 12 czerwca: „Lato w Nohant”.
Niedziela 13 czerwca: „Lato w Nohant”.
ADRIA: „Dziki ścieżki” „Sam na sam” — Paula Wessely.

APOLLO: „Parada miłości”.
„BAGATELA” „Pokój 309” (Franchot Tone)
Una Merkel) oraz rewia p. t. „Zabawa na całego”.

KINO DOMU ŻOŁNIERZA: od 7 do 13 czerwca włącznie — „Bohater”.
PROMIEN: „Walc królewski”.
STELLA: I. Człowiek, który rozbił bank w Monte Carlo (Ronald Colman, Joan Bennet); II. Pochowcy.

SWIT: „W zamieci żelaza i ognia”.
SZTUKA: „Małżeństwo z miłości”.
UCIECHA: „Walc nad Nową”.
WANDA: „Świecznik królewski” — w głównej roli: Sibiłla Schmitz, Karol Ludwik Diehl.

tolickiego, przy ul. Straszewskiego, natomiast Męzowie Katolicki odbędzie posiedzenie w sali niebieskiej Domu Katolickiego.

Z teatru im. Słowackiego

„Lato w Nohant” — komedia J. Iwaszkiewicza. — Gościnny występ pp. M. Przybyłko-Potockiej i Zb. Ziemińskiego.

Chopin należy do tych geniuszów świata, których każdy moment życia przywrotnego, każdy rzy i zapal serca budzi nie tylko zrozumiałe zaciekawienie, ale urasta na miarę literackiej sensacji — choćby, w tym była nawet pewna przesada czy przejawskrawienie, albo wreszcie niedokładność historyczna. Im bardziej i im częściej ociera się geniusz artysty o życie i o rzeczywistość — tym lepiej dla dramatu o postaci, która posiada już swą fizjognomię wyczelowaną i wyidealizowaną w naszej wyobraźni. Chodzi tylko o to, aby tej wyobraźni dorzucić jakiś nowy motyw, nowy szczegół, aby ją pogłębić lub wreszcie dać jej wizerunek w otoczeniu bliskich jej ludzi i na tle jej epoki.

Ten ostatni warunek spełnia p. Jarosław Iwaszkiewicz w swojej komedii o Chopinie i o pani George Sand — właściwie o rozstaniu się z nią wielkiego romantyka. Jest to zatem rok 1847. Rzecz dzieje się w willi pani Sand, w Nohant. Jest tam wiele gości — malarz, rzeźbiarz, młody Wodziański, panie i

panny — jest pani Sand i Chopin, który do końca II aktu mówi o sobie jedynie swoją muzyką z przyległego pokoju: tworzy sonatę. Zasadniczym i jedynym motywem komedii Iwaszkiewicza jest miłość. Inne, może ważniejsze dla nas i ciekawsze tematy — ocierają się tylko o komedii w zręcznym dialogu. Każdy, kto tylko tchnie tutaj młodością — kocha. Piękne lato w Nohant stwarza po temu dużo korzystnych warunków, nawet więcej niż romantyzm i pełna miłości muzyka obecnego w tej willi geniusza. I odczuwa się w tej atmosferze zazdrość p. Sand, która dostrzega miłość swej córki, Solange, do Chopina, a wśród gęsto padających strzał amora przewijają się młode serca — wybuchają uczuciem, doznają zawodu i rozczarowania: tak jest z poetyczną Solange, którą zdobywa brutalny rzeźbiarz Clesinger, tak jest z Fernandem, który kocha szlachetnie pannę Solange i zostaje „na koszu”, tak jest z Augustyną, która szaleje za synem pani Sand, Maurycem, a zmuszona jest ręką swą oddać malarzowi Rousseau. I dla tej gry, dla przeciwności uczuć i zawodów, planów i rzeczywistych wydarzeń, poezji i brutalności, nazwałbym sztukę Iwaszkiewicza — komedią kontrastów. Najśliniejszym w tym wszystkim kontrastem jest jednak postać Chopina, którego kwestia rozwija się dopiero w III akcie — zarysowane-

go w Konturze na tle domu pani Sand na tle atmosfery, z której natchniony twórca, wrzliwy, spozregawczy i subtelny człowiek — na zawsze wyjeżdża.

„Lato w Nohant” oparte jest o dobry czysto finezyjny, czasem jednak o długi dialog. Z akcji, która rozgrywa się niejako w atmosferze, wylaniają się główne postaci, znane nam dobrze z historii: Chopin zaskuchany w muzykę własnej duszy, pani Sand, której psychikę zarysowuje się w podwójnym świetle, i wreszcie najlepiej, najsilniej dramatycznie zbudowana postać panny Solange. Sztuka posiada piękne sceny, jak n. p. wejście Chopina w II akcie, dialog p. Sand z córką lub obraz końcowy III aktu — kiedy Chopin wraca do fortepianu i kończy swą sonatę. Ale właśnie w tym zakończeniu sztuka doprasza się potężniejszych, dramatyczniejszych i bardziej syntetycznych akordów muzyki Chopina — sonatę h-moll można było zamienić na inny utwór, zwłaszcza, że powstała ona podobno na parę lat przed rozstaniem się Fryderyka z p. George.

Poprzedzone wielkim powodzeniem w Warszawie, weszło „Lato w Nohant” na naszą scenę wraz z gościnnym występem pani Przybyłko-Potockiej — świetnej odtwórczyni p. Sand. Znakomita artystka występem swoim nawiązała nie wspomnień minionych lat, które chlubnie przeżyła w tym teatrze

za czasów „Młodej Polski”. Postać pani Sand w grze p. Przybyłko-Potockiej miała dużo werwy, temperamentu i bystrości, przy czym artystka silnie akcentowała wybitny rys charakterystyczny francuskiej saint-simonistki: megalomanię. Publiczność przyjęła wejście p. Przybyłko-Potockiej huczny mi brawami, a po II akcie zgotowała jej owację kwiatową. Chopin w interpretacji p. Zbigniewa Ziemińskiego był dobry w masce i wytwornym w ruchach — głos jego był przyciszony, często uduchowiony, a ręce miały w pozach bardzo ładny rysunek. Ostatnią scenę III aktu zagrał p. Ziemiński z głębokim nastojem. Najwięcej rysu dramatycznego miała gra p. R. Pawłowskiej w roli panny Solange, zdobywając zasłużone brawa przy otwartej scenie. Bratem Solange był p. Węgrzyn, jako Maurycey — gra pełną swobody i wdzięku stworzył typ młodego donżuana z Nohant. Dużo wyrazu było w grze pp. Burnatowicza (rzeźbiarz), H. Bielkiej (Rozjarka) i J. Kaliszewskiego (Fernand), app. Biegański, Tatarski, Gerson, Starkówna i Turski stylem gry swojej tworzyli dobry komplet.

Ilustrację muzyczną (fortepian) wykonał p. S. Turel.

Obecnego na przedstawieniu autora publiczność gorąco oklaskiwała i wywoływała.

ANTONI WAŚKOWSKI.

Sport

Repr. Bilbao zwycięża Śląsk 4:3

W środę na stadionie Ruchu w Wielkich Hajdukach rozegrany został mecz pomiędzy repr. Śląska a repr. Bilbao. Na stadionie zebrało się przeszło 15 tys. widzów wśród których obecni byli wojewoda śląski Grażynski, kapitan sportowy P. Z. P. N. Kałuża oraz władze piłkarskie Śląska. Drużyna hiszpańska reprezentowała wysoki poziom piłkarski. Doskonale zgrana, gra zespołową przewyższała o klasę Ślązaków. Wynik cyfrowy 4:3 (2:3) dla Hiszpanów nie jest właściwie miernikiem siły, gdyż Hiszpanie mieli dość wyraźną przewagę, na wyróżnienie u gości zasługuje pomoc. Linie defensywne gości były słabsze — U Ślązaków bardzo dobrym był atak, w którym najlepszym był Wostal, zdobywca 2 bramek. Zawiedli skrzydłowi, szczególnie Wodarz, który grał bardzo słabo. Obrona gospodarzy była niezła, natomiast nieszczególnie grała pomoc. Bramki strzelili dla Hiszpanów Gorostiz, Langar, Requeiro, Larrinaga, dla Polaków Wostal 2, Wilimowski.

Mistrzostwa tenisowe Polski w Krakowie

W Warszawie w Polskim Związku Lawn-Tenisowym odbyło się losowanie do mistrzostw Polski, które odbędą się w Krakowie w dn. 14—20 na kortach A. Z. S. w Parku Krakowskim.

W grze pojedynczej panów rozstawiono Hebdę, Tarłowskiego, Tłoczyńskiego, Witmana, Spychałę, Bratka, Pfahla i Horaina. Grają Hebda—Herbst, Warminski—Tarasiewicz, Lehner—Horain, Gajewski—Koneczak, Tłoczyński—Navratil, Kołcz I—Księżopolski, Feldman—Bratek, Szyszko—Gotschalk, Witman—Ogrodzkiński, Eder—Kurman, Brodkiewicz—Spychała, Ciechak—Ozajkowski, Kołcz II—Czyżowski, Pfahl—Thomalla, Lewenherz—Pohoryles, Stenzel—Tarłowski.

W grze mieszanej zgłoszono 15 par, w grze podwójnej 6 par, a w grze juniorskiej 24 zawodników.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru IX.

w Krakowie, ul. Zybkiewiczza 5
PKO 415.109. Tel. 110-76.

Dnia 2. czerwca 1937 r.
Sygn. IX. Km. 848/36.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru IX. w Krakowie, ulica Zybkiewiczza Nr. 5. Sygnatura Km. 848/36 ogłasza że na publicznej licytacji w dniu 16. czerwca 1937, od godziny 11-tej w Krakowie przy ul. Krowoderskiej 11, sprzedane zostaną: pianino marki „Förster“, urządzenie domowe, kasa ogniotrwała, lichtarze srebrne, ubranie kompletne.

Ruchomości powyż wymienione oszacowane zostaną w dniu licytacji.

Komornik Sądu grodzkiego, Rewiru IX.
(—) Julian Sutyla.

drzejowską. Grają Rudowska ze zwyciężką spotkania, Datherowa—Kuligowiczówna, Stefanówna—Freisingerowa, Babirecka—Neumanówna, Andrutówna—Gierardówna, Finkelfeldowa—Głowacka, Turnebałówna—Z. Jędrzejowska, Margulisowa—Bielecka, Siodłówna—Gajdzianka, Parafińska—Berkowiczowa, Potuczukowa—Łuniewska, Johnstowa—Święcka, Matuszewska—Lilpopówna.

W grze podwójnej panów grają: Hebda i Tłoczyński—Komander i Kciuk, Fall i Beker—Pohoryles i Kurman, Mohr i Morawczyk—Eder i Feldman, Czyżewski i Herbst—Witman i Navratil, Koczowiec—Golschalk i Strzelecki, Löwenherz i Stenzel—Szyszko i Boczar, Warminski i Spychała—Tarasiewicz i Księżopolski, Horain i Koneczak—Luterbach i Zysman, Boren i Drozdowski—Tłoczyński KS i Czajkowski, Lehner i Ogrodziński—Bratek i Tarłowski.

W grze mieszanej zgłoszono 15 par, w grze podwójnej 6 par, a w grze juniorskiej 24 zawodników.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru I.

w Krakowie, ul. Zybkiewiczza 5.
Sygnatura: I. Km. 1197/37, 1080/37, 709/37, 710/37, 1152/37 i 1053/37.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie rewiru I. Jan Białas, mający kancelarię w Krakowie, ul. Zybkiewiczza Nr. 5 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 15. czerwca 1937 r. I. 12.30 w Krakowie, ul. Grodzka 42. II. o godz. 14 w Krakowie, ul. Orzeszkowej 4., odbędzie się licytacja ruchomości, należących do I. Ignacego i Pauli Birnerów (w mieszkaniu), Marii Kirsch (w lokalu) i II. Marii i Adolfa Kirsch (w mieszkaniu) składających się: I. urządzenia domowego, aparatu radiowego „Philips“, kilimu i innych oraz urządzenia kawiarnianego i barowego, pianina „Förster“, pianina Hoffmana, II. urządzenia domowego.

Oszacowanie ruchomości przy ul. Grodzkiej 42. odbędzie się w miejscu i terminie licytacji. Ruchomości przy ul. Orzeszkowej oszacowane zostały na łączną sumę zł. 100.

Ruchomości można glądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej znaczonej.

Dnia 9. czerwca 1937 r.

Komornik Sądu grodzkiego, rewiru I.
(—) Jan Białas.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru I.

w Krakowie, ul. Zybkiewiczza 5.

Sygnatura: I. Km. 765/37, 3080/36, 1681/36.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie rewiru I. Jan Białas, mający kancelarię w Krakowie, ul. Zybkiewiczza Nr. 5 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 14. czerwca 1937 r. o godz. 12-15 w Krakowie, ul. Straszewskiego Nr. 12. odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Dra Józefa Landwirtha i Ludwiki Landwirth, składających się z urządzenia domowego, futra nęskiego, obrazów i innych, oszacowanych na łączną sumę zł. 990.

Ruchomości można glądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej znaczonej.

Dnia 28. maja 1937 r.

Komornik Sądu Grodzkiego rewiru I.

(—) Jan Białas.



Lotem podróżujemy:
najbardziej komfortowa,
najszybciej,
tanie,
codziennie!

Komornik Sądu Grodzkiego

w Oświęcimiu, ul. Piłsudskiego Nr. 15.

Sygnatura: Km. 111/37.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Oświęcimiu, Stanisław Szperber, mający kancelarię w Oświęcimiu, ul. Piłsudskiego nr 15 na podstawie art. 602 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 17 czerwca 1937 r. w Oświęcimiu, ul. Na targu, odbędzie się 2-ga licytacja ruchomości, składających się z 1 dywanu smyryna-pers, oszacowanego na łączną sumę zł. 600.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Oświęcim, dnia 7 czerwca 1937.

Komornik Sądu grodzkiego w Oświęcimiu
(—) Stanisław Szperber.

WYTWÓRNIĄ SZAT KOŚCIELNYCH
ARTYSTYCZNA PRACOWNIA HAFTÓW

wykonuje wszelkiego rodzaju

Standardy

po najniższych cenach

Fr. Kopaczyński i sko.

Kraków, ul. Bracka 2.

Komornik Sądu Grodzkiego

w Oświęcimiu, ul. Piłsudskiego nr 15.

Sygnatura: Km. 237/37 i łączne.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Oświęcimiu, Stanisław Szperber, mający kancelarię w Oświęcimiu, ul. Piłsudskiego nr 15 na podstawie art. 602 i 652 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 14 czerwca 1937 o godz. 8 w Krukach w lokalu f-my „Agrochemia“ odbędzie się 1-sza licytacja udziału, należącego do dłużnika, składającego się z 1/3 udziału w f-mie „Agrochemia“ oszacowanego na łączną sumę 70.402 zł. 60 gr.

Akta sprawy przeglądać można w dniu licytacji w czasie wyżej oznaczonym w biurze komornika Sądu Grodzkiego w Oświęcimiu.

Oświęcim, dnia 9 czerwca 1937.

Komornik Sądu Grodzkiego w Oświęcimiu
(—) Stanisław Szperber.

Reklama dźwignią handlu

JEŚLI WITRAŻE TO KRAKOWSKIE

Od 1902 r.

wykonuje wszelkie witraże i oszklenia od najskromniejszych do najbogatszych, odznaczony 15 złotymi medalami.

KRAKOWSKI ZAKŁAD WITRAŻÓW

S. G. ŻELEŃSKI

KRAKÓW, AL. KRASIŃSKIEGO L. 23.

TELEFON 106-16.

P. K. O. 405-508.

JAKOŚĆ NAJWYŻSZA. CENY NISKIE.

PROJEKTY I OFERTY GRATIS.

SUCHARKI

Biskopki, Herbatniki
polecia — Pracownia
Cukiernicza Kraków,
Szczepańska 5 —
(w sieni).

Rytownik

Józef Marczyk,
Kraków, św. Tomasza 24
Telefon 113-84.
Pieczęcie gumowe i metalowe. Odznaki i nagrody sportowe. — Tablice emalowane i rytowane. Gwóźdź do sztandaru. Monogramy i grafiki.

D. L. AMES

PURPUROWA MASKA

(Przekład Eugeniusza Bałuckiego).

— Nie przeczę. Nie mamy prawa przypisywać wszystkim zbrodni na tym terenie panu Yakunowi i jego przedsiębiorstwu. — Czy on jest winien na przykład, że toreadorowi porwano oórkę? Dla mnie najważniejszym i najbardziej marodajnym jest to, że Thornset interesował się tymi sprawami...

— Przypuszczam, że mamy do czynienia z dwoma różnymi bandami — wtrącił Palmer. — Jedna dostarcza broni plemionom tubylczym, druga w celach na razie niesprawdzonych, ale w gruncie rzeczy zupełnie przejrzystych, uprowadza młode dziewczyny.

— Jak proste byłoby wówczas życie! — westchnął Sixsmith i jak zawsze, to jest w chwilach najmniej odpowiednich, pomyślał o Magdalenie. Dodał następnie: Miejmy nadzieję, że poza Yakunem inne firmy nas nie będą obchodziły.

— Przypuszczam, że pan wie — zaczął Palmer po dłuższej przerwie — iż będziemy musieli opowiedzieć władzom policyjnym Tangeru o naszych wrażeniach z dzisiejszej wycieczki nocnej. Chyba pan nie zaprzeczy, że zainteresowanie się śmiercią senora Albeza należy do obowiązków policji.

— Zupełnie słuszna uwaga — zgodził się Sixsmith.

— Szkoda tylko, że później już nie będziemy mogli się zajmować tą sprawą. Nie sądzę, by policja nas poprosiła o łaskawą współpracę.

— I w tym przyznaję panu całkowitą słuszność — odpowiedział niewzruszenie John.

— Ale to były tylko luźne rozważania teoretyczne — ciągnął Palmer. — Uważam, że w rzeczywistości powinniśmy siedzieć jak mysz pod młotą i nie nie mówić władzom policyjnym o swoich spostrzeżeniach.

John roześmiał się.

— Najmądrzejszy ze wszystkich pańskich wywodów!... Jest cały szereg spraw, z których wolałbym się nie spowiadać przed cieżką policją. Mogliby nam wziąć za złe, na przykład, że spędzamy wieczory na zrzućciu murzynów z balkonu...

Było właśnie wpół do trzeciej, gdy przeszli do hotelu „Valencia“. Spojrzeli po sobie ze zdziwieniem — wydawało im się istnym niepodobieństwem, że od spotkania się przed kasynem upłynęło zaledwie pięć i pół godziny.

— Halo! — zawołał Palmer do portiera nocnego. — Dziś jest jeszcze środa czy...? Młody portier spojrział na zegar.

— Od dwóch godzin i trzydziestu jednej minuty już jest czwartek — odpowiedział z lekką ironią.

— Piwa, całą masę piwa! — rozkazał Sixsmith. — Zresztą niech pan każe podać sześć flaszek piwna, którym tak się szczy-

ci wasz hotel. Usiądziemy tu w hallu.

— Wie pan, podoba mi się wystawny tryb życia próżnujących bogaczy — powiedział Palmer po odejściu portiera. Rozparł się wygodnie w głębokim fotelu klubowym, powiół wzrokiem po opustoszałym hallu i dodał w zamyśleniu: — Jeśli pan kiedy zechce zobaczyć, jak żyją ludzie, znajdujący się na innym szczeblu drabiny społecznej, to proszę mnie odwiedzić. Mieszkam w gospodzie, w której jest pełno marynarzy — bezrobotnych albo pogardzających pracą. Wśród nich są bardzo miłe chłopcy. Łagodne, uprzejme... póki się nie upiją, odżywiecie, albo się nie rozniewają.

Sixsmith spojrział z przyjemnością na czapkę śnieżno-białej piany, westchnął cicho i wychylił duszkiem dużą szklankę piwa. Nagle spoważniał i zapytał: — Czy wśród tych marynarzy nie znajdzie się paru, zasługujących na pełne zaufanie? Pan rozumie, o co mi chodzi?

Palmer skinął głową. — Rozumiem. Mam wrażenie, że dałoby się wybrać z pół tuzina pewnych chłopaków, z charakterem i silnych niczym tury. Niech pan wpadnie do mnie kiedyś i sam zobaczy tę bandę.

— Właśnie mam zamiar to zrobić — odpowiedział John i znów napełnił szklanki. — Prawdopodobnie przed południem przyjdę. Może się znajdzie jakie zajęcie dla paru ludzi. Trzeba zwalczać bezrobocie.

Rozmowa została nagle przzerwana. Wy-

buchy śmiechu i radosne okrzyki, którym towarzyszyła fala perfum, obwieściły, że czas na poważne rozprawy już dawno minął.

— Znalazł się syn marnotrawny! — wołała panna Magdalena van Winkle, podbiegając do Sixsmitha. — O, i drugi też jest! — wyciągnęła dłoń do Palmera, potem spojrziała z naganą na opróżnione szklanki. — Jeszcze nie macie dość?

Sixsmith zrobił wielkie, zdziwione oczy. — Niech pani powie, Maedi, kiedy pani śpi?

— Czasem śpię — rzuciła ze śmiechem.

Pan Ryszard van Winkle mocno potrząsnął za rękę Sixsmitha i opuszczył się na fotel klubowy, który pod nim zatrzeszczał żałośnie. Był gruby, spocony, czerwony na twarzy i na pierwszy rzut oka nikt by się nie dopatrzył podobieństwa między nim a córką — wysmukłą i białą, zimną i świeżą jak budzący się dzień.

John pamiętał doskonale, że w Nowym Jorku pan van Winkle wyglądał zupełnie inaczej. Był zawsze zniechęcony i zmęczony konferencjami, posiedzeniami, nawalaniem pracy codziennej — jednym słowem normalnymi czynnościami finansisty, które mu pochłaniały cały czas. Teraz milioner uśmiechał się pogodnie, rzucając ukradkowe spojrzenia na butelki z piwnem i Sixsmith poznał, że pod koszulą frakową bije bratnie serce.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Ogłoszenie zwykle za wiersz milimetry . . . 20 gr.
Nadesłane na stronie 6 po dziale gospodar. . . 50 gr.
Komunikaty . . . 60 gr.
na 1-szej . . . 70 gr.

CENY OGŁOSZEŃ

Drobne za wyraz . . . 10 gr.
Układ tabelaryczny o 50% drożej.
Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.